Dziś w n-rze: Uznanie rządu w Burgos

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX | Wilno, Sobota 21 Listopada 1936 roku | Nr. 319

Po trzech dniach głodówki

Mija już tydzień okupacji Domu Akademickiego

Zebranie rodziców młodzieży

W dniu wczorajszym w sali przy ul. Mostowej 1 odbyło się o godz. 18 zebranie rodziców i opiekunów młodzieży akademickiej, blokującej Dom Akademicki.

Sala nie mogła pomieścić przybyłych, wobec czego znaczna ich część zgromadziła się na korytarzach i na podwórku.

W prezydium zasiedli: p. Weysenhoffowa, jako przewodnicząca, oraz jako członkowie: p. Kozieł-Poklewska, p. Olszewska, p. Czerniewska, p. Brochocka, p. Obiezierska, p. Fedorowiczowa, p. Iwaszkiewiczowa, p. Opalska, p. Otrębska, p. gen. Bejnar, p. Kafarski; sekretarzowała p. Wedecka.

P. Weysenhoffowa odczytała projekt memorjału do p. Min. W.R.i O.P., poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, że należy już nie prosić, ale żądać jak najszybszego rozwiązania wytworzonej sytuacji. Część obecnych proponowała domaganie się komisji ministerjalnej.

Następnie jedna z pań zobrazowała genezę okupacji, wspominając o nieudzieleniu sali na akademię w dn. 10 listopada, a udzielenie tejże sali na akademię 1-szo-majową, o zachowaniu się policji wobec młodzieży i t. d.

Następni mówcy poruszali przeważnie sprawę konieczności jak najszybszego działania. Wobec czego postanowiono memoriał wysłać nie ekspresem, lecz przez specjalnie wyłonioną delegację.

Jeden z obecnych zainicjował zbiórkę na ten cel — ofiarowując od siebie 50 zł.

Na zakończenie uchwalono: 1) powołać Komitet Wykonawczy, w skład którego weszły osoby, będące w prezydium zebrania; 2) wysłać delegacje: do Rektora, do byłych Rektorów U. S. B. (na ręce Ks. Rektora Falkowskiego), do J. E. Ks. Arcybiskupa, do p. Wojewody oraz do Domu Akademickiego. Na tem zebranie zakończono.

Zainicjowana ad hoc składka na wyjazd delegacji, dała w sumie 225 zł., 95 gr.

Tegoż dnia, wieczorem, delegacja w składzie p.p. Fedorowiczowej i Poklewskiej-Koziełł wyjechała do Warszawy, w celu doręczenia ministrowi W. R. i O. P. memorjału rodziców i opiekunów głodującej młodzieży, opatrzonego setkami podpisów.

MEMORIAŁ.

Do
Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Wobec wysoce napiętej sytuacji, jaka powstała w ostatnich dniach między młodzieżą akademicką a jej władzami na Uniwersytecie Stefana Batorego, przybierającej rozmiary niepokojące dla całego społeczeństwa, my — zebrani w dniu 20 b. m. rodzice głodującej młodzieży, zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o przyjęcie następujących wyjaśnień:

Młodzież nasza jest w stanie wielkiego podrażnienia i rozgoryczenia. Młodzież nasza nie może nie odczuwać krzywdy, jaka ją spotyka, bo oto studenci żydzi, rekrutujący się ze sfery gospodarczo uprzywilejowanej, mającej z tej racji lepsze warunki pracy, korzystają w wyższym stopniu z pomocy naukowych i łatwiej otrzymują asystentury w pracowniach i klinikach, czego dowodem jest ogromne zażydzenie asystentury przedewszystkiem na wydziale medycznym. Nawet tak pozornie drobna sprawa, jak miejsca w salach wykładowych, zdecydowanie jest na ich korzyść, gdyż stale okupują oni najdogodniejsze.

Odezwa Rektora i Senatu zawiodła zarówno oczekiwania młodzieży, jak i starszego społeczeństwa. Utrzymana w ostrym, urzędowym tonie, nie wykazała żadnej drogi wyjścia z wytworzonego położenia. — Senat twierdzi, że na terenie uniwersytetu „swobody obywatelskie jakiejkolwiek grupy nie mogą być uszczuplone w wyższym stopniu, niż poza jego murami", — tymczasem takie uszczuplenie, jakiego domaga się młodzież, t. j. odpowiednie rozsadzenie studentów w salach wykładowych, nie uważa się za uszczuplanie swobody obywatelskiej, ani na salach Rad Miejskich, ani w salach posiedzeń Sejmu i Senatu, gdzie żydzi zajmują osobne miejsca. Tego rodzaju **zarządzenie porządkowe** leży całkowicie w możności Pana Rektora i Senatu Akademickiego.

Również zarzut, jakoby młodzież nasza wywoływała pierwsza konflikty, nie jest ścisły, choćby z tego względu, że temperament ludności Wileńszczyzny jest spokojny i łagodny. Natomiast agresywność większą, niż w innych dzielnicach Polski, wykazują tu właśnie żydzi.

Wobec biurokratycznego potraktowania i negatywnego ustosunkowania się Władz Uniwersyteckich do jej słusznego a tak łatwego do uwzględnienia żądania separacji na wykładach, nie można się dziwić, że uchwyciła się ona tak radykalnego środka. Obawiamy się, że ten krok rozpaczliwy zorganizowanej głodówki pociągnie za sobą nieprzewidziane a tragiczne i trudne do powetowania konsekwencje.

Należałoby, aby, jako pośrednicy uproszeni zostali profesorowie, cieszący się zaufaniem młodzieży. Nie należy zapominać, że już od tygodnia przeszło tysiączna rzesza młodzieży, stłoczona w lokalu, przeznaczonym na 300 osób, od dwóch dni bez pożywienia, czeka na przychylną decyzję swych władz. A my — rodzice — z najwyższą trwogą i niepokojem myślimy o konsekwencjach dla zdrowia i nauki naszych dzieci.

Żywimy głęboką i uzasadnioną nadzieję, że Pan Minister wejrzy w tę sprawę i rozstrzygnie ją w myśl naszych pragnień.

* * *

DEMONSTRACJA PRZED DOMEM AKADEMICKIM.

Po zebraniu, liczna grupa (około 500 osób) udała się pod Dom Akademicki, gdzie demonstrowała na cześć młodzieży.

NASTROJE W MIEŚCIE.

Na innem miejscu podajemy przebieg imponującego zebrania rodziców i opiekunów oraz wszelkie informacje, związane ściśle z akcją interwencyjną społeczeństwa.

Trzeba jednak zaznaczyć, że dziś całe już Wilno jest poruszone sprawą głodówki młodzieży. Mówi się o tem w każdym sklepiku, w każdej cukierni czy na ulicy.

Jak słyszymy, w związku z zajściami znacznie wzrósł obrót w sklepach chrześcijańskich. Cały szereg osób dotąd indyferentnych obecnie powstrzymało się od zakupów w sklepach żydowskich.

Niepokój o młodzież wzrasta z godziny na godzinę, a jak niepokój ten jest wielki, świadczy przebieg zebrania.

Po Mszy św., która odprawiona została wczoraj w kościele św. Jakóba, kilkaset osób udało się pod Dom Akademicki, wznosząc okrzyki na cześć młodzieży.

Wszyscy oczekują rezultatów konferencji b. rektorów, a ogólna opinia jest jednolita — czas najwyższy, by Rektor uwzględnił żądania młodzieży, gdyż są słuszne i całkowicie usprawiedliwione, a dalsze przeciąganie tej sprawy staje się groźne.

ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA WICECEPREZESA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ, P. PELCA.

Wczoraj wieczorem obiegła miasto pogłoska, iż wiceprezes Młodzieży Wszechpolskiej, p. Marian Pelc, aresztowany w pierwszych dniach zajść, został z więzienia zwolniony.

Widziano go na dworcu, w czasie odjazdu pociągu warszawskiego.

W więzieniu na Łukiszkach pozostaje nadal, aresztowany również w tym samym czasie, p. Jan Drawnel — student III roku chemii.

Pertraktacje Senatu Akademickiego z Młodzieżą

W dniu wczorajszym przybyli do Domu Akademickiego trzej b. Rektorzy USB, prof. prof. X. Falkowski, Dziewulski i Opoczyński. Profesorowie zostali gorąco przywitani przez młodzież blokującą Dom Akademicki i spędzili z nią parę godzin, zapoznając się z sytuację i nastrojami.

Z upoważnienia p. Rektora Jakowickiego b. Rektorzy zaprosili kierowników blokady, pp. Kiełkiewicza i Świerzewskiego, na konferencję do rektoratu na godz. 6-tą po poł.

W konferencji tej z ramienia władz uniwersyteckich wzięli udział pp. Rektor Jakowicki, prorektor Patkowski i prof. Dziewulski, później zaś także prof. prof. X. Falkowski i Opoczyński, z ramienia zaś młodzieży wymienieni wyżej kierownicy blokady.

Konferencja trwała około 4-ch go wyjaśnienia stanowiska Senatu i młodzieży.

Z wymiany zdań wynikło, że osiągnięcie porozumienia jest możliwe, o ile młodzież zadowoli się ustaleniem pewnego stanu faktycznego, nie nalegając na ogłoszenie takich nowych przepisów, których Senat nie mógłby ustalać, wbrew wyraźnemu zakazowi Min. W. R. i O. P.

Przedstawiciele młodzieży nalegali jednak na wyraźnem załatwieniu sprawy.

W konkluzji zgłoszono dwa projekty: odezwy młodzieży akademickiej, wzywającej do przerwania demonstracji: jeden projekt Senatu — drugi kierowników blokady.

Wobec rozbieżności tych projektów, dziś młodzież zablokowana zdecyduje, którą formułę przyjmują.

Po skomunikowaniu się telefonicznem młodzieży z rektoratem, nastąpią prawdopodobnie dalsze pertraktacje, które być może doprowadzą do zupełnego uzgodnienia.

Dzielnica uniwersytecka w ręku narodowców

Czerwoni wysadzają gmachy dynamitem

KOMUNIKAT WOJSK NARODOWYCH

VALLADOLID, 20.11. O godz. 20 m. 30 dnia 19 b. m. rozgłośnia powstańcza doniosła: Na froncie Samo-Sierra operacje nieco ożywiły się Przeciwnik coraz słabszy stawia opór. O zmierzchu zauważono wielki pożar w kierunku Madrytu w strefie Pasec dela Castellana. Jak sądzą pożar ten wywołały wojska rządowe. Bliższych informacyj na ten temat brak.

SALAMANKA, 20.11. Według komunikatu kwatery głównej powstańców na froncie Huesca panuje duże ożywienie. Liczne ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Na froncie Escurialu powstańcy poczynili pewne postępy. Na froncie madryckim powstańcy rozszerzają swe pozycje we wszystkich kierunkach. Liczne ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Intensywne bombardowanie trwa w dalszym ciągu.

SEWILLA, 20.11. Gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio oświadczył, że według ostatnich otrzymanych wiadomości, sytuacja Madrytu jest rozpaczliwa. Wojska powstańcze zajmują obecnie wszystkie zabudowania dzielnicy uniwersyteckiej. Nieprzyjaciel, który usiłował kontratakować został wszędzie odparty.

BITWA MORSKA

LIZBONA, 20.11. Radioclub portugalski donosi, że w pobliżu portu Posajez rozegrała się bitwa morska pomiędzy eskadrą rządową a okrętami powstańczymi.

STRATY WOJSK CZERWONYCH

SEWILLA, 20.11. Według komunikatu powstańczego, podczas walk wczorajszych na froncie Madrytu, strącono cztery samoloty rządowe. Ogółem od początku działań wojennych wojska rządowe straciły rzekomo 107 samolotów.

GŁÓD W MADRYCIE

SEWILLA, 20.11. Gen. Queipo de Llano mówiąc przez radio o sytuacji na froncie, zaznaczył, że w Madrycie od 8 dni panuje brak środków żywności, którą przydziela się tylko biorącym udział w walkach. Całe rodziny pozostają bez kawałka chleba. Kobiety i dzieci przymierają głodem.

Oddziały rządowe walczące na odcinku dzielnicy uniwersyteckiej, Rosales, mostu Segowia i dzielnicy Vallecas, składające się z kolumn międzynarodowych, są ustawicznie reorganizowane, co wskazywałoby, że stale nadchodzą posiłki.

DWIE EGZEKUCJE POLITYCZNE

TENERYFA, 20.11. Riadioclub donosi, iż syn premiera Largo Caballero, który jest więźniem „falangi hiszpańskiej" został skazany na śmierć.

HENDAYE, 20.11. Według wiadomości, jaka nadeszła do Hendaye, książe Alfonso de Bourbon markiz de Squilache, kuzyn Alfonsa trzynastego nie zginął, walcząc w szeregach powstańczych, lecz został stracony w więzieniu madryckim, gdzie znajdował się jako zakładnik.

ROZBROJENIE GWARDII CYWILNEJ W MADRYCIE

TENERYFA, 20.11. Według komunikatu powstańczego, bombardowanie Madrytu trwa w dalszym ciągu. Ogień artyleryjski jest skierowany głównie na ministerstwo wojny oraz różne punkty miasta, w których koncentrują się siły obronne.

Potwierdza się wiadomość, iż anarchiści postanowili opuścić Madryt. Wysadzili oni dynamitem liczne gmachy. Wszyscy gwardziści cywilni zostali rozbrojeni i są pilnowani w koszarach przez anarchistów.

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY.

RABAT, 20.11. Stacja radiowa w Sewilli nadała o godz. 8.40 następujący komunikat:

Na południu Madrytu umacniają wojska powstańcze zdobyte pozycje, utrzymując stały kontakt z nieprzyjacielem. Wczorajsze operacje powstańców zakończyły się ostatecznym zajęciem dzielnicy Paseo de Rosales aż po Moncloa, gdzie przednie straże umocniły swe pozycje. Kilkanaście kontrataków wojsk rządowych, przeprowadzonych bez poparcia artyleryjskiego, zostało z łatwością odpartych, przy czym wojska rządowe utraciły 3 czołgi.

Panująca w dniu wczorajszym mgła uniemożliwiła poważniejsze operacje lotnicze, skutkiem czego wojska powstańcze przeszkadzały próbom koncentracji nieprzyjaciela ogniem artyleryjskim. W ciągu dnia strącono 3 rządowe samoloty.

Wszystkie przeciwuderzenia wojsk rządowych w okolicy mostów Segovia, Princessa i Toledo dokonywane były przez kolumny, składające się z żołnierzy cudzoziemskich. Dziś w godzinach rannych przekroczyło linię frontu kilkunastu milicjantów rządowych. Lekka kawaleria płk. Monasterio otoczyła w okolicy mostu Vallecas i wzięła do niewoli transport, składający się z kilkunastu samochodów, naładowanych tytoniem.

Na froncie Aragońskim odparto w odcinku Belechitte wszystkie natarcia wojsk rządowych. Sytuacja na tym odcinku frontu jest w dalszym ciągu pomyślna.

Dywizja Soria i oddziały gen. Moscardo zawładnęły znaczną częścią szosy z Jadraque do Madrytu.

W Burgos odbyły się dziś wielkie manifestacje z okazji uznania przez Niemcy i Włochy rządu powstańczego.

Akcja kas bezprocentowych
a spółdzielnie pracy

Akcja kas bezprocentowych, kas popierających zakładanie warsztatów pracy, zwalczająca przeto bezrobocie — rozwija się szybko.

Ostatnie miesiące, t. j. wrzesień i październik przyniosły nam 22 nowe kasy bezprocentowe, założone w różnych miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Prócz więc istniejących do tego czasu 67 kas bezprocentowych powstało 22 nowe ośrodki, podnoszące zmysł gospodarczo-handlowy wśród ubogiej ludności, a więc obecnie mamy 89 kas bezprocentowych na całym terenie Rzeczypospolitej. Liczba ta wszakże nie jest ścisła, gdyż nie ma u nas urzędu, który by adresy kas systematycznie rejestrował, są one zarejestrowane jedynie przy starostwach i zgłaszają swe adresy do Komitetu Zjazdu przedstawicieli Kas Bezprocentowych (Warszawa, ul. Książęca 6 m. 11), możliwe jest więc, że jeszcze wiele kas adresów swych nie zgłosiło.

Ileż szlachetnych zadań mają te obecnie coraz liczniej powstające placówki Kas Bezprocentowych? Nie chodzi tu o szablonowe udzielanie pożyczek na założenie warsztatu pracy, lecz również o wskazanie jak i gdzie i w jaki sposób należy taki warsztat założyć, jak go rozwinąć, jak zachęcić klientów, chodzi również o to, aby placówka taka, założona przy pomocy kasy bezprocentowej była poparta przez miejscową ludność, chodzi również o czuwanie nad rozwojem tej placówki.

I tutaj nasuwa się myśl, czy wysiłek indywidualny jednostki, jakiej jest udzielona pożyczka, zdolen jest uruchomić i prowadzić każdy warsztat pracy?

Czy skoordynowanie wysiłku kilku jednostek posiadających te same cele, doświadczenie i umiejętności nie stworzyłyby silniejszej placówki gospodarczej w postaci warsztatu rzemieślniczego czy kupieckiego?

Rzecz prosta, iż stosunek kasy bezprocentowej do takiej placówki określałby się przez indywidualne udzielanie pożyczek poszczególnym członkom — takiej spółdzielni pracy. Pożyczki indywidualne — nigdy inaczej, gdyż odpowiedzialność nawet prawna tego rodzaju spółdzielni, nie zawsze może dać gwarancję zwrotu sum wypożyczonych. Natomiast sumy, chociażby drobne, wypożyczone każdej poszczególnej jednostce, o jakiej uprzednio został przeprowadzony odpowiedni wywiad, są bardziej gwarantowane i stwarzają materiał ludzki bardziej doborowy dla takiej spółdzielni pracy. Ciężar odpowiedzialności kredytowej rozłożony jest na każdego z poszczególnych członków spółdzielni pracy i staje się, rzecz prosta, lżejszy do podźwignięcia.

Typ spółdzielni pracy jest u nas zjawiskiem stosunkowo nowym. Chęć zwalczania bezrobocia przez samych bezrobotnych, tęsknota za pracą, za celowym przetwarzaniem energii ludzkiej, skłania niejednokrotnie bezrobotnych do łączenia się w małe grupki, dla zmontowania wspólnymi siłami placówki pracy.

W naszej akcji kas bezprocentowych spotykaliśmy się niejednokrotnie z tym zjawiskiem. Ten zdrowy odruch, nakazujący wspólnie zespalać swe siły i umiejętności, z wiarą, że dopiero suma wysiłku może podźwignąć ciężar wytworzenia własnej, wspólnej placówki pracy — jest naprawdę godzien uwagi i poparcia.

Tak powstaje cały szereg spółdzielni pracy. Naprzykład spółdzielnia stolarska, gdzie 10, 15 lub nawet 20 ludzi, współdziałając wspólnie i w porozumieniu, dostarcza i wytwarza, lub naprawia choćby meble. Każdy z członków takiej spółdzielni pracy ma rolę określoną: jeden zabiega o klientów, drugi sprowadza i kupuje materiały, inni je dźwigają, inny prowadzi rachunki, reszta pracuje w warsztacie. Chęć osiągnięcia wspólnego rezultatu pracy — zysku i rozwoju placówki — zapala ich do pracy. Zyski są wspólne i zależne od roli, jaką kto w tej placówce odgrywa. Zapał do pracy w takiej placówce jest zwykle duży, gdyż następuje tu jakby pewien wspólnie udzielający się nastrój zdobywczy.

Spółdzielnie pracy najczęściej powstają samorzutnie, jakby instynkt zdrowy, samozachowawczy wśród bezrobotnych nakazywał im tę formę pracy. Placówki takie mają szanse rozwoju we wszelkiej dziedzinie rzemiosła i handlu. Wnieść niewielki wkład, dać swą pracę, której część zarobków znów odlicza się na obroty — stwarza wielkie możliwości, jakie zawsze stworzyć może harmonijna koordynacja wysiłków pracy ludzkiej.

Charakterystycznym jest objawem, że to harmonijne współdziałanie i doskonała wzajemna kontrola—w spółdzielniach pracy tam, gdzie stworzyły się one jakby samorzutnie.

Akcja więc kas bezprocentowych powinna wziąć pod uwagę ten objaw, powtarzający się najczęściej wśród bezrobotnych rzemieślników, objaw wartościowy godny poparcia.

A więc pożyczka zawsze indywidualna, lecz do koordynowania wysiłków należy dopomóc.

Współpraca kas bezprocentowych ze spółdzielniami pracy zaczęłaby się i wówczas, jeśli, dajmy na to, istniejąca spółdzielcza placówka pracy stwierdzałaby, iż zwracająca się do kasy bezprocentowej o pożyczkę jednostka, ma być przyjętą w poczet uczestników spółdzielni pracy. Byłaby to poniekąd jeszcze jedna gwarancja, że jednostka taka, może się ze swych zobowiązać wywiązać.

Śmiało więc możemy sądzić, iż tak bardzo ważna akcja kas bezprocentowych powinna nie tylko dopomagać do tworzenia się indywidualnych warsztatów pracy, lecz przez pomoc w postaci pożyczki daną jednostce — dopomóc i do tworzenia się zbiorowych warsztatów pracy.

Zajścia na Politechnice
w Warszawie

W dniu onegdajszym, teren Politechniki warszawskiej był widownią zajść, których ofiarą padło dwuch studentów.

Ogoło godziny 12-ej, podczas wykładu fizyki prof. Mieczysława Wolfke, w czasie wyświetlania przeźroczy, gdy zgasło światło, jeden ze słuchaczy rzucił świecę dymną, kilku innych obrzuciło profesora zgniłymi jajami.

Profesor Wolfke przerwał wykład i opuścił salę. Słuchacze wszczęli ogólną bójkę, w wyniku której dotkliwie poturbowano studentów.

Cięższe obrażenia odnieśli 20-letni Kazimierz Heyman (Pańska 10) — rany tłuczone głowy i Henryk Ochmiton, l. 18 (Pańska 19) — trzy **rany kłute głowy.**

Obu opatrzył lekarz pogotowia.

Po zapaleniu świateł w sali wykładowej, oraz przewietrzeniu, — dalsze wykłady odbywały się w spokoju.

Władze prokuratorskie sporządzają akt oskarżenia przeciwko studentowi Politechniki Warszawskiej, Czesławowi Makarewiczowi, który aresztowany został w ub. tygodniu w związku z demonstracją studencką w dniu 9 listopada. Makarewicz postawiony został w stan oskarżenia z art. 133 k. k. za opór i czynne znieważenie policjanta.

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnienie.

10.000 zł. — 22272 38699.
2.000 zł. — 6059 75864 183889.
1.000 zł. — 102938 105395.

Drugie ciągnienie.

25.000 zł. — 72838.
10.000 zł. — 22447 94929.
5.000 zł. — 30267 45394 117195.
2.000 zł. — 48358 122336.
1.000 zł. — 445 51084 78074 94976 76178 79330 67693 99963 153971 187077 185264 126074.

Wielkie zaognienie sytuacji wewnętrznej Francji

PARYŻ, 20.11. Tragiczny zgon ministra Salengro wywołuje coraz głębsze poruszenie opinii publicznej, zwłaszcza w Paryżu i departamentach północnych, zaogniając coraz poważniej atmosferę wewnętrzno-polityczną kraju. Deputowany Becquart, reprezentujący w parlamencie okręg Lille, który był autorem ostatniej interpelacji, zwróconej przeciw ministrowi Salengro, na żądanie władz administracyjnych, wyjechał wczoraj z Lille wraz z rodziną, aby swą obecnością nie wywołać incydentów. Premier Blum wystosował do ludności miasta Lille gorący apel, wzywający do zachowania spokoju i powstrzymania odruchów zemsty. W apelu tym oświadcza jednak premier ludności: „wiecie, kto jest winnym tej śmierci".

Socjalisyczny „Populaire" i komunistyczna „L'Humanite" wydały nadzwyczajne dodatki, atakujące w nagłówkach i artykułach czynniki prawicowe, jako winnych śmierci min. Salengro.

Czwartkowe dzienniki frontu ludowego z „Populaire", „L'Oeuvre" i „L'Humanite" na czele, wskazują w dalszym ciągu, że odpowiedzialność za śmierć min. Salengro spada na prawicę francuską i jej prasę, domagając się od rządu energicznych decyzyj. Dzienniki te donoszą, iż rząd polecił prokuratorowi, wdrożenie dochodzenia przeciwko organom, które prowadziły kampanię prasową przeciw zmarłemu ministrowi.

„Action Francaise" zwraca uwagę, że gdyby czynniki lewicowe chciały ze śmierci min. Salengro wykuć broń polityczną, to prawica będzie musiała odpowiedzieć, domagając się jednak całkowitego wyjaśnienia sprawy, która posiada jeszcze wiele ciemnych momentów. Dziennik grozi między wierszami, że prawica może odpowiedzieć wytoczeniem dalszych argumentów i rewelacyj.

Tym nie mniej w kołach politycznych oczekują obecnie szybkiego i zdecydowanego wprowadzenia w życie dekretu prasowego.

Dyskusja w Izbie Lordów
nad sprawami bezpieczeństwa

LONDYN, 20.11. Trzeci dzień obrad w Izbie Lordów nad kwestią obrony narodowej, zaznaczył się przedewszystkiem przez wystąpienie b. ambasadora W.Brytanii lorda Hennella, który wyraził obawy, jakie nasuwają mu się z powodu istnienia paktu francusko-sowieckiego, zagrażającego, jego zdaniem, pokojowi europejskiemu. Lord Hennell podniósł przy tym, wspólność interesów francusko-angielskich, zaznaczając, że w kwestiach zasadniczych logika faktów nakazuje Anglii i Francji jednolitą postawę. „Nie możemy — zaznaczył mówca — obojętnie przypatrywać się zagrożeniu bezpieczeństwa naszych najbliższych sąsiadów". Podobna wspólność interesów między obu państwami istnieje na Dalekim Wschodzie. Wcześniej, czy później winny uznać tę wspólnotę interesów także Włochy i Niemcy. Cztery te narody razem powinny wówczas stworzyć potężną tamę przeciw siłom wywrotowym.

Debata zakończyła się przemówieniem lorda Stratheona, podsekretarza stanu w min. wojny, który rozwinął tezę Baldwina w sprawie obrony narodowej, kończąc zapewnieniem, że rząd wypełni z całą energią program dozbrojenia.

Emigracja do Palestyny

JEROZOLIMA. We wrześniu b. r. przybyło do Palestyny 4966 imigrantów żydowskich. Liczba imigrantów żydowskich, przybyłych do Palestyny w pierwszych 9 miesiącach 1936 r. (do końca września) wyniosła 27.956 osób, podczas gdy w tym samym okresie 1935 r. przybyło do Palestyny 48.724 imigrantów. W porównaniu więc z rokiem ubiegłym imigracja żydowska do Palestyny spadła o 42,6 procent.

Sowiety wobec układu
niemiecko-japońskiego

MOSKWA, 20. 11. Agencja Tass komunikuje: „Dnia 19 listopada ambasador ZSRR w Tokio, Jureniew, odwiedził ministra spraw zagr. Arita i oświadczył mu, że rząd ZSRR uważa wyjaśnienia, udzielone amb. Jureniewowi przez min. Arita 16 b. m. w sprawie charakteru układu japońsko-niemieckiego za nie wystarczające.

Amb. Jureniew wyjaśnił, że zdaniem rządu sowieckiego, trudno jest przypuszczać, aby rząd niemiecki potrzebował pomocy policji japońskiej lub rząd japoński pomocy policji niemieckiej, celem zwalczania komunizmu we własnym kraju i aby wymagało to międzynarodowego układu.

Amb. Jureniew dodał, że układ o walce z komunizmem stanowi jedynie zamaskowanie innego układu japońsko-niemieckiego, nie podlegającego opublikowaniu, a skierowanego wyraźnie przeciwko trzeciemu państwu i że on, Jureniew, otrzymał polecenie oświadczenia, iż tego rodzaju układ może wyrządzić poważną szkodę stosunkom sowiecko-japońskim. Min. Arita uchylił się od odpowiedzi na to oświadczenie."

Sport.

ODZNAKI OLIMPIJSKIE

WARSZAWA. 19.11. W związku z wprowadzeniem premiowania zawodników lekkoatletycznych zarząd P. Z. L. A. przyznał na zasadzie wyników ub. sezonu prawo do noszenia dwóch kółek olimpijskich na koszulkach następującym zawodnikom: Walasiewiczównie Nowackiej, Wajsównie, Cejzikowej, Kwaśniewskiej, Zasłonie, Sliwakowi, Biniakowskiemu, Kucharskiemu, Gąsowskiemu, Noji, Gancarzowi, Bieregowemu, Pławczykowi, Hoffmanowi, Sznajdrowi, Klemczakowi, Mronczykowi, Luckhauzowi, Heliaszowi, Gierutcie, Siedleckiemu, Lokajskiemu i Turczykowi.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

Zawieszenie krzyżów w salach
Uniwersytetu Jagiellońskiego

W dniach ostatnich odbyła się w obecności profesorów z p. rektorem d-rem Wł. Szaferem na czele uroczystość poświęcenia i zawieszenia krzyżów na salach wykładowych „Collegium Novum" Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ceremonii poświęcenia krzyżów dokonał kapelan młodzieży akademickiej ks. dr. Tadeusz Kurowski. Również w salach wykładowych wszystkich innych gmachów uniwersteckich zawieszono poświęcone krzyże.

Po niedawnej dekoracji Uniwersytetu Jagiellońskiego orderem „Polski Odrodzonej" zawieszenie krzyżów w salach wykładowych ma swą specyficzną wymowę i doniosłe znaczenie. (KAP).

Wznowienie wykładów we Lwowie

LWÓW, 20. 11. Dziś odbyły się nadzwyczajne posiedzenia senatów akademickich uniwersytetu i politechniki, na których postanowiono wznowić wykłady w obu tych uczelniach od poniedziałku, tj. od dnia 23 b. m. Ze względu na utracony czas, tegoroczne ferie mają być znacznie skrócone.

Haller 780, Jędrzejewicz 2.910 zł.

Skromne ogłoszenie, że minister kupi w Warszawie willę, przy czym „cena nie krępuje", skłoniło „Odnowę" do poruszenia sprawy niektórych emerytur. Otóż gen. Józef Haller otrzymuje obecnie 780 złotych miesięcznie.

„Szkoda tylko, że urząd podatkowy uniemożliwił mu trzymanie wierzchowca, uważając konia dla generała broni w spoczynku za luksus.

Albo inny przykład: były minister oświaty i premier, p. Janusz Jędrzejewicz otrzymuje emeryturę w wysokości 2.910 zł. miesięcznie. To za zwycięstwo nad autonomią szkół polskich, do czego na pewno zabrakło by odwagi gen. Hallerowi. Nie sądzimy jednak, aby powyższe ogłoszenie dotyczyło p. Jędrzejewicza, jako, że uciułał sobie już poprzednio. Willa w Jaworzu na Śląsku jest bardzo ładna".

Ani w ministerstwie oświaty ani w prezydium rady ministrów nie siedział p. Jędrzejewicz zbyt długo. Mimo to otrzymuje prawie 3 tys. zł. miesięcznie. Dobrze być byłym premierem, ale pomajowym!

Nota brytyjska w sprawie paktu zachodniego

LONDYN, 20. 11. Korespondent PAT dowiaduje się, że nowa nota brytyjska w sprawie paktu zachodniego ma sformułować zasady, na których opierać się winien przyszły pakt zachodni. Nota brytyjska zawierać ma cztery punkty zasadnicze.

Pierwszym punktem ma być zasada, że W. Brytania w nowym pakcie zachodnim odegra rolę nie tylko strony gwarantującej, ale również i strony gwarantowanej.

Powtóre postanowienie, zawarte w danym traktacie locarneńskim, a dotyczące wyjątków, w których wojna jest legalnie dopuszczalna, zwłaszcza, gdy chodzi o wykonanie decyzyj Ligi Narodów z art. 16 paktu, mają być również uwzględnione w nowym pakcie. Nota brytyjska proponować ma takie zdefiniowanie tych postanowień w nomym pakcie, aby nie były one z Ligą Narodów, jako instytucją, związane. Według noty brytyjskiej, zagadnienie to sprowadzać miałoby się do znalezienia formuły, która bez powoływania się na Ligę Narodów, zmierzałaby do tych samych celów, co odnośne artykuły Paktu Ligi.

Po trzecie nota brytyjska czynić ma pewne propozycje co do zdefiniowania agresora w ramach postanowień, obowiązujących zainteresowane mocarstwa.

Wreszcie, po czwarte, nota proponować ma stworzenie pewnego formalnego pomostu między zachodnią a wschodnią Europą przez wymienienie w pakcie zachodnim tych wszystkich zobowiązań sojuszniczych, jakie wiążą państwa zachodnie z państwami wschodniej Europy. W myśl tego n. p. sojusz polsko-francuski byłby w pakcie zachodnim wyraźnie wymieniony, jako zobowiązanie, przyjęte do wiadomości przez sygnatariuszy paktu zachodniego.

Przed blokadą Barcelony

PARYŻ, 20.11. Rząd francuski wysłał już do konsulatów francuskich i towarzystw okrętowych instrukcje, polecające ewakuację obywateli francuskich z Katalonii i ustalające środki ochrony interesów francuskich w Barcelonie na wypadek, gdyby wojska powstańcze przystąpiły do bombardowania tego miasta. Jeśli chodzi o francuskie okręty wojenne, a mianowicie „Dupleix" i „Albatros", znajdujące się w pobliżu Barcelony, to nie otrzymały one dotychczas żadnych instrukcyj, gdyż przebywają one właściwie poza terytorialnymi wodami hiszpańskimi.

W kołach francuskich przywiązują poza tym duże znaczenie do demarche ambasadora angielskiego w Madrycie u gen. Franco w sprawie utworzenia strefy bezpieczeństwa w porcie Barcelony, gdyż w ten sposób, jak podkreśla „Le Journal", strefa ta zabezpieczyłaby nie tylko okręty angielskie, lecz także i okręty inn. państw, a więc i francuskich.

Ile nas kosztowała
polityka demotoryzacyjna

Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o ukazaniu się II-go wydania głośnej książki dr. Tadeusza Bernadzikiewicza p. t. „Przerosty etatyzmu", (Warszawa 1936, str. 200). W książce tej znajdujemy m .in. następujące ciekawe uwagi o wynikach prowadzonej przez rząd akcji „motoryzacji" kraju. Podajemy je tutaj w obszernych wyjątkach.

„Jak widzimy więc — pisze dr. Bernadzikiewicz, reasumując swoje w tej sprawie wywody — „planowe" posunięcia państwowej polityki samochodowej i narzędzia tej polityki — Państwowych Zakładów Inżynierii — przyniosły w rezultacie zupełną demotoryzację kraju. To też niepodobna się dziwić opinii inż. Bobra, wypowiedzianej na Zjeździe Naftowym we Lwowie, (w r. 1934 — nasz przypisek), iż „dotychczasowa polityka nasza w dziedzinie motoryzacji czyniła wrażenie, że celem jej jest nie rozwój ruchu samochodowego, lecz jego niszczenie"... W podobnym kierunku poszła również opinia rządowej „Gazety Polskiej", która dotychczasowe nasze poczynania w dziedzinie motoryzacji określiła jako „doskonały, dla najgorszego studenta jasny i niewątpliwy przykład idealnie złej polityki gospodarczej" („Gazeta Polska" z dnia 3.5.1936 r., artykuł p. t. „Polityka demotoryzacyjna")".

„Okres walki z samochodem kosztował kraj bardzo drogo. Zdaniem inż. Bobra.... „przede wszystkim okres ten doprowadził do ruiny cywilny tabor samochodowy w kraju. Poza tym spowodował on duże straty pieniężne, zarówno dla państwa, jak i dla społeczeństwa. Gdybyśmy chcieli obliczyć straty, jakie zostały poniesione przez państwo, które łożyło środki na organizację własnej produkcji samochodów, dalej przez koleje, które walczyły z samochodami drogą obniżenia taryf, oraz przez społeczeństwo i życie gospodarcze, wywołane przez przepłacanie za samochody montowane, względnie wytwarzane w kraju (Ursus, Saurer), przez przepłacanie nieracjonalnego cła za części zamienne i za gotowe samochody importowane, to straty tego okresu wyrażą się skromnie licząc sumą — od 100 do 150 mil. zł. Za te pieniądze można było kupić od 40 do 60 tys. mocnych, tanich samochodów amerykańskich i rozdać je darmo obywatelom".

„Na zjeździe naftowym w Borysławiu (maj 1936) — pisze dalej dr. Bernadzikiewicz — wyrażano nadzieję, iż „rok 1935 był, jak się zdaje ostatnim u nas rokiem planowej walki z samochodem"... Istotnie w okresie 1935-36 możemy zanotować w tej dziedzinie szereg momentów pozytywnych, że wymienimy tylko traktat handlowy polsko-angielski, pewne usprawnienie produkcji Państwowych Zakładów Inżynierii, zniżki celne (r. 1936), ulgi podatkowe (wyłączenie kosztu zakupu wozu przez osoby fizyczne z opodatkowanego dochodu), udzielenie koncesji na wyrób i montaż samochodów firmie „Lilpop, Rau i Loewenstein" i t. p. Czy i w jakiej mierze będzie w ten sposób nareszcie pchnięte naprzód zagadnienie motoryzacji — okaże niedaleka przyszłość". (str. 130 — 131).

Sądzimy, iż w położeniu, w którym znajduje się Polska, samo „pchnięcie naprzód" sprawy motoryzacji kraju jest już dzisiaj niedostateczne. Postępy w tej dziedzinie powinny być robione „milowymi butami".

Podobnych, jak przytoczona wyżej, informacyj z zakresu gospodarki etatystycznej, o charakterze często nawskroś sensacyjnym, znajduje się w książce dr. Bernadzikiewicza więcsza ilość.

Książeczki oszczędnościowe
cudzoziemców

Jak wiadomo, dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia b. r. zabronił stawiania do dyspozycji cudzoziemców — bez zezwolenia—wszelkich środków płatniczych, uskutecznianie przekazów, przelewów i wpłat na rachunki cudzoziemców, prowadzone w krajowych bankach, oraz uskutecznianie jakichkolwiek wypłat w kraju z polecenia cudzoziemców. Obecnie Komisja Dewizowa wyjaśnia, że ograniczenie to odnosi się również do książeczek oszczędnościowych (wkładkowych).

Ostatnio ogłoszony okólnik postanawia m. in. co następuje:

Wpłaty osób, zamieszkałych w kraju, na książeczki oszczędnościowe cudzoziemców są zabronione.

Wpłaty, uskutecznione przez cudzoziemca, na jego własną lub innego cudzoziemca książeczkę oszczędnościową, są dopuszczalne bez zezwolenia Komisji Dewizowej jedynie w złotych (lub równowartości zagranicznych środków płatniczych), nadesłanych z zagranicy bezpośrednio pod adresem instytucji emitującej lub też przywiezionych przez cudzoziemca z zagranicy i wykazanych w zaświadczeniu o przywozie pieniędzy i walorów, wydanych przez graniczne organa kontrolne.

Składanie książeczek oszczędnościowych, przelew na cudzoziemca własności książeczki, udzielenie cudzoziemcowi prawa dysponowania książeczką i ustanawiania prawa zastawu na książeczce na rzecz cudzoziemca — tak przez osoby, zamieszkałe w kraju, jak i cudzoziemców — jest zabronione. Dozwolone jest natomiast składanie książeczek oszczędnościowych do przechowania na rzecz cudzoziemca, który jest jej właścicielem lub osobą uprawnioną do dysponowania książeczką.

Przelewy na książeczki oszczędnościowe cudzoziemców dozwolone są tylko z rachunków zagranicznych wolnych (złotowych i walutowych „starych" oraz „nowych").

Wypłaty z książeczek oszczędnościowych cudzoziemców dozwolone są do rąk właściciela lub pełnomocnika, zamieszkałego w kraju; ponadto — na ich zlecenie do rąk innych osób, zamieszkałych w kraju, lecz tylko jako pokrycie własnych płatności tej osoby, na której nazwisko książeczka opiewa, względnie dla której [illegible] wana.

Zabronione jest natomiast uskutecznianie wypłat z książeczki cudzoziemca do rąk innego cudzoziemca, a do rąk osoby zamieszkałej w kraju wówczas, gdy wypłata ma nastąpić celem pokrycia płatności innego cudzoziemca, niż ten, na którego nazwisko książeczka opiewa, względnie dla którego jest przechowywana.

Wypłaty z książeczek oszczędnościowych, na których ustanowiono prawa na rzecz cudzoziemców, są wzbronione.

Dopisywanie odsetek na książeczkach oszczędnościowych cudzoziemców jest dozwolone.

Nie są dopuszczalne przelewy z książeczek oszczędnościowych cudzoziemców na rachunki zagraniczne wolne, jak również nie mogą takie wkłady służyć na pokrycie w walucie eksportowej.

Handel zagraniczny Polski
w październiku

WARSZAWA — PAT. — Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w październiku r. b. przedstawiał się, według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, jak następuje:

Przywóz 321.028 ton wartości 94.329 tys. zł;

Wywóz 1.226.950 ton wartości 93.430 tys. zł;

Ujemne saldo w październiku r. b. wynosi 899 tys. zł.

W porównaniu do września r. b. wywóz zwiększył się o 4.078 tys. zł, natomiast przywóz zmniejszył się o 2.736 tys. złotych.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów (w mil. zł): węgla 1,0, chmielu o 0,9, mąki żytniej o 0,8, jęczmienia o 0,7, ziemniaków świeżych o 0,6, przędzy wełnianej o 0,4, lnu i odpadków o 0,4

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów (w mil. zł): cukru o 1,2, pszenicy o 0,9, tkanin wełnianych, półwełnianych, odzieżowych o 0,6, koksu o 0,5, papierówki o 0,5, cynku i pyłu cynkowego o 0,5, nasion, ziarn i owoców oleistych o 0,4, podkładów kolejowych, sliprów o 0,4.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów (w mil. zł.) ryżu o 1,7, elektrycznych: maszyn, aparatów, przyrządów, ich części o 1,5, rud żelaznych o 0,9, skór surowych o 0,8, maszyn włókienniczych o 0,5, śledzi świeżych, solonych o 0.4.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów (w mil. zł): tytoniu i wyrobów tytoniowych o 2,3, wełny owczej surowej, niepranej o 2.0, żelastwa o 2.0, szmat o 0,7, barwników syntetycznych i produktów pośrednich służących do ich wyrobu o 0,5, nawozów o 0,5, skór futrzanych o 0,5.

W październiku r. ub. obroty handlu zagranicznego wynosiły (w mil. zł): import 79,2, eksport 83 5. W r. b. obroty są więc znacznie większe. Zaznaczyć należy, że zarówno import, jak i eksport w październiku r. b. są wyższe od przeciętnych miesięcznych lat 1932 — 1935, tak że do piero 1931 r. wykazuje wyższe liczby.

Przy
SWĘDZENIU CIAŁA
i wszelkich wyrzutach skórnych
stosuje się KREM
„LAIN-AGE"
kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Jak oszczędzają dzieci w Warszawie

Młodzież współczesna, oprócz swego młodocianego, oderwanego, osobistego życia — jest także współczynnikiem życia dorosłego społeczeństwa. Dzieci obecne wiedzą, że wokół nich toczy się walka o byt — jednostek i narodów.

Dziecko też wie, że aby powstawały domy, drogi, mosty i fabryki, gdzie znajdą ludzie chleb codzienny — trzeba moc pieniędzy, trzeba oszczędzać, aby znalazły się pieniądze na te cele.

Młodzież naszą przenika mądra, przezorna idea oszczędności. Zagranicą dawniej zrozumiano potęgę tej idei. Francja jest krajem ciułaczy - rentierów, których drobne oszczędności stały się jednym z atutów finansowej podstawy kraju. W Szwajcarii — najmłodszym dzieciom wdrażają potrzebę oszczędzania chociażby otaczających przedmiotów. W Niemczech krzewienie ducha oszczędności wśród młodzieży szkolnej ujęto w system, wprowadzając obowiązek tworzenia we wszystkich szkołach — szkolnych Kas Oszczędności.

Na obszarze Rzplitej w myśl rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. realizują ten postulat pedagogiczny — 364 Komunalne Kasy Oszczędności; z tych największa K. K. O. miasta st. Warszawy od 11 lat organizuje Szkolne Kasy Oszczędności, osiągając duże rezultaty. K. K. O. dysponuje znaczkami, rozdaje skarbonki i losuje kilka tysięcy złotych rocznie, jako premie, dla dzieci najpilniej oszczędzających. K. K. O. miasta st. Warszawy w ciągu 11-tu lat swego istnienia zgromadziła ponad 100 milionów złotych wkładów oszczędnościowych — w tym 43.086 dzieci warszawskich, posiada na dzień 1. 10. 1936 r. złożonych w Kasie Oszczędności na sumę złotych 467.232.41 — czyli prawie pół miliona złotych.

Kasa udziela pożyczek na różne pożyteczne cele, związane z rozbudową Warszawy i dobrobytem jej obywateli; w ten sposób realizuje się idea oszczędności z życia pochodzi i do życia wraca.

—:-:—

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 19 listopada 1936 r.

DEWIZY

Holandia 287.40 (sprzedaż 288.10, kupno 286.70); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.90 (sprzedaż 90.08, kupno 89.72); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 115.90 (sprzedaż 116.19, kupno 115.61); Helsingfors (sprzedaż 11.48, kupno 11.42); Londyn 25.95 (sprzedaż 26.02, kupno 25.88); Nowy Jork 5.31 (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.31 i jedna czwarta (sprzedaż 5.32 i pół, kupno 5.30); Oslo (sprzedaż 130.73, kupno 130.07); Paryż 24.71 (sprzedaż 24.77, kupno 24.65); Praga 18.78 (sprzedaż 18.83, kupno 18.73); Sztokholm 133.95 (sprzedaż 134.28, kupno 133.62); Zurych 122.10 (sprzedaż 122.40, kupno 121.80); Wiedeń (sprzedaż 5.32 i jedna czwarta, kupno 5.28 i trzy czwarte); Mediolan (sprzedaż 28,10, kupno 27.90); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 122.00, kupno 115.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 477.00 (po 1.000 i 500 dol. kupno od dol. 1.000 zł. 47.25; 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 66.50, II em. 66.00; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 47,25 — 47.00 — 47.50; 6 proc. pożyczka dolarowa 69.75 (w proc.): 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 51,50; 8 proc. L. Zł i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. i obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 49.00 — 48.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.63 — 54.50 (drobne) 55.00.

AKCJE

Bank Polski 111.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Węgiel 16.25; Lilpop 14.50; Ostrowiec 29.00; Starachowice — 35.75.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza.

W obrotach prywatnych: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (grubsze) 51.25—50.75 (drobne) 50.50 — 49.63 — 50.00; 3 proc. renta ziemska (grubsze) 68.00 — 75.00; pożyczki dolarowe: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 73.00 — 72.25 — 72.50 (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska 62.50 — 61.63 — 62.00 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (Magistrat) 62.25 — 61.50 — 62.00 (w procentach).

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 19 listopada 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 748 gl. 25,50—26.50; Pszenica zbierana 737 gl. 25,50 — 26,00; Żyto eksportowe 706-712 gl. bez obr. 18 75 — 19,00; Żyto I standart 681 gl. 18,75 — 19,00; Żyto II standart 681 gl. 18.50 — 18.75; Owies eksportowy 478-488 gl. 16.75 — 17,00; Owies I standart 460 gl. 16,25 — 16.75; Owies II standart 435 gl. 15 75 — 16.25; Jęczmień browarny 678-884 gl. 25,50 — 26,50; Jęczmień 673-678 gl. 21.75 — 22,25; Jęczmień 649 gl. 21,00 — 22,00; Jęczmień 620,5 gl. 20 25 — 20 50; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 27,00 — 30,00; Wyka 19,00 — 20,00 Peluszka 20,50 — 21,50; Łubin niebies. 8,75—9,25; Łubin żółty 13 —13,50; Rzepak zimowy i letni 45.50 — 46,50; Rzepik zim. 42,00 — 43,00; Siemię lniane basis 90 proc. 38,50 — 39,50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95,00 110,00; . Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 135,00; Koniczyna biała surowa 110,00 — 120,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 150.00; Mak niebieski 71,00 — 73.00; Ziemniaki jadalne 3,50—4.00; Mąka pszenna gat. 1 - wyciągowa 0 — 20 proc. 42,00 — 43,00; Mąka psz. gat. I-A 0—45 proc. 41,00 — 42.00; Mąka psz. gat. I-B 0—55 proc. 39,00 — 40.00; Mąka psz. gat. I-C 0—60 proc. 38,00 — 39,00; Mąka psz. 1-D 0—65 proc. 37,00 — 38,00; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 36,00 — 37,00; Mąka psz. II-B 20—65 proc. 34,0 0— 36,00; Mąka psz. gat. II-C 45—65 proc. — — — —; Mąka psz. gat. II-D 55—60 proc. 31,00 — 32,00; Mąka psz. gat. II-E 55—60 proc. — — — —; Mąka psz. II-F 55—65 proc. 30,00 — 31,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka psz. gat III-A 65—70 proc. — — — —; Mąk apsz. gat. III-B 70 — 75 proc. — — — — —; Mąka pszenna pastewna 20,50 — 21.50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 28.00 — 29.00; Mąka żyt. gat. I 0—50 proc. 28.00 — 29,00; Mąka żyt. gat. 1 0—65 proc. 27,00 — 28.00; Mąka żyt. gat. II 50—6 5proc. 22,50 — 23 50; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 22,50 — 23 50; Mąka pośl. pon. 65 pr. 16,75—17,25 Otręby pszenne grube przem stand. 13,00 — 13.50: Otręby pszenne średn. przem. stand 12,00 — 12,50: Otręby pszenne miałkie przem stan 12,00 — 12,50; Otręby żytnie 12,00 — 12,50; Makuchy lniane 20,00 — 20.50: Makuchy rzepakowe 16,25 — 16,75.

Ogólny obrót 2636 tonn, w tym żyta 687 tonn. Tendencja stała.

ST. PIOŁUN NOYSZEWSKI 4)

ŻEROMSKI A MARXIŚCI

(Zarys ewolucji społeczno - politycznej)

Fascynującym hasłem niepodległości tłumaczyć należy zjawisko, że w dobie rewolucyjnej 1905-6 r. P. P. S. cieszyła się dużą stosunkowo popularnością nietylko w sferach robotniczych, ale i w pewnych kołach żądnej niezwłocznego polskiego czynu, choć niezawsze radykalnej społecznie inteligencji, która bądź wprost wstępowała w szeregi partii, bądź też tworzyła liczne zastępy t. zw. jej „sympatyków". Tu też tkwi źródło procesów dalszych, że, odwrotnie, gdy wskrzeszenie państwowości polskiej stało się faktem, dokonanym przez proces dziejowy, którego przebiegu i obrotu P.P.S. notabene nie umiała przewidzieć, ani też z nim współdziałać, też same elementy, a więc co szczersi patrioci, tak łatwo znaleźli się po za orbitą partii, a koła jej „sympatyków" wybitnie stopniały. Z chwilą, gdy najbardziej atrakcyjny postulat niepodległości znikł siłą faktów ze sztandaru P.P.S., gdy nolens volens pozostała ona znów sam na sam z „czystą ideą" rewolucji społecznej i międzynarodowej solidarności proletariatu, popularność jej, jako partii specyficznie polskiej, musiała się tu i tam skurczyć. „Niepodległościowcom" stała się niepotrzebna i niewygodna, a dla czerwonej fali powojennych międzynarodówek będzie zawsze za mało prawowierna.

W ten sposób nienaturalna symbioza idei narodowej z marxizmem nosiła sama w sobie, poprzez chwilowy rozkwit, tragizm przyszłego upadku.

Powróćmy jednak do wątku.

Rok 1887, który musieliśmy tu obrać za punkt wyjścia, od roku 1897, który hasło walki o wolną Polskę w programie P. P. S. ugruntował, dzieliło przecież całe dziesięciolecie. A ideowe fermenty socjalistyczne ówczesnej Warszawy nie były wszak reprezentowane wyłącznie przez przyszłych pepesowców. Jeszcze bezwzględniejszym marxizmem legitymowali się tu przecież organizatorowie późniejszej Socjalnej Demokracji Królestwa i Litwy tudzież niedobitki dawnego Proletariatu.

Do patriotycznej mentalności Żeromskiego hasła te nie odnajdywały swej drogi. Żądzy polskiego czynu młody student dawał ujście w akcji oświatowej i narodowo - uświadamiającej. Pracował nad wyrobieniem poczucia polskości w masach robotniczych, tworzył z Dmowskim i Machajskim program pracy wszechpolskiej, przy czym wysuwania i konkretyzowania kwestyj społecznych postaszicowsku unikał.

Poparciem tej charakterystyki Żeromskiego są jego własne wynurzenia i opinie.

Na schyłku r. 1889 Żeromski staje się współpracownikiem tygodnika „Głos", w którym przez szereg lat drukuje swe nowele, a czasem korespondencje i artykuły.

Około „Głosu", pisma o wysokim poziomie kulturalnym, zgrupowało się grono jednostek, szczególnie rozumiejących konieczność pracy oświatowej wśród ludu. Założony w r. 1866, jako organ ściśle ludowy, „Głos" był przez szereg lat niejako retortą, w której ścierały się i krystalizowały dwa główne kierunki przyszłego życia politycznego w Polsce — nacjonalistyczny i socjalistyczny. W r. 1889, gdy Żeromski wszedł w bliższy kontakt z pismem, proces ten był już o tyle zakończony, że ideologia narodowa zapanowała już w „Głosie" niepodzielnie. Filarami tygodnika są: J. L. Popławski, J. Hłasko, L. Włodek, Z. Wasilewski i inni. Ludzie ci stali się później najwybitniejszymi działaczami stronnictwa demokratyczno - narodowego.

„Ludowość", zasadę dotąd naczelną, wprowadzono w ramy ogólnego interesu i programu narodowego. Ponadto, dzięki nadającemu pismu ton ideowy J. L. Popławskiemu, „Głos" stał się pionierem uzmysłowienia społeczeństwu, że motorem wytępienia polskości są przede wszystkim Niemcy. Stąd wpływowy tygodnik był rzecznikiem wybitnie antyniemieckiego kształtowania polskiej opinii politycznej.

Na strukturze światopoglądu ideowego młodego pisarza odbiło się to w stopniu poważnym.

Możnaby słuszną uczynić uwagę, że sam fakt współpracy, nb. tylko literackiej, w piśmie o zabarwieniu politycznym, nie przesądza jeszcze przekonań osobistych literata. Dział sztuki uważany jest zwykle za domenę niezależności artystycznej i ideowej. Współpraca w „Głosie" mogłaby zatem nic nam nie mówić o poglądach politycznych Żeromskiego, gdyby on sam o tym nie mówił i nie świadczył jak najwyraźniej. Dlatego też możemy się tu nie powoływać na świadectwa cudze; wystarczy przytoczenie niektórych zdań i opinij z korespondencji z narzeczoną z r. 1892, kiedy wyjeżdżał do Szwajcarii, a w drodze powrotnej zatrzymał się dłużej w Krakowie i Zakopanem.

W Zurychu polskie koła studenckie powitały go, jako „głosowicza", a więc przedstawiciela tej grupy i tego kierunku. Ustępy z listów świadczą, że młody autor czuł się nim naprawdę duszą i sercem.

> „Strasznie mnie tu uprzeimie podejmowali cały czas. Raz nawet pito zdrowie narzeczonej „głosowicza". (Zurych, 29. I. 1892).
>
> „...zapoznałem się z powieściopisarzem Seweremem. Ten ostatni jest już starowinką, ale krzepkim jeszcze i trzymającym z młodymi. Ponieważ on należy do „Przeglądu Tygodniowego", mieliśmy więc zawziętą dyskusję między „Głosem" a „Przeglądem". (Kraków, 12. II. 1892).

(D. c. n.).

UZNANIE RZĄDU W BURGOS

Włochy i Rzesza Niemiecka uznały rząd gen. Franco jako prawowity rząd hiszpański.

W jednomyślnych niemal komunikatach urzędowych ogłoszonych z tego powodu w Berlinie i Rzymie zaznaczono, że decyzja ta zapadła na skutek zajęcia przez powstańców przeważającej części terytorium hiszpańskiego oraz na skutek oczywistego braku odpowiedzialnej władzy państwowej w pozostałych częściach Hiszpanii.

Uznanie rządu gen. Franco posiada jednak jeszcze i inne przyczyny.

Wynikają one z ogólnej linii politycznej, ustalonej podczas wizyty ministra Ciano w Niemczech i dotyczącej wspólnej walki z niebezpieczeństwem komunistycznym w Europie.

Wobec tego, że niebezpieczeństwo to znalazło swój najjaskrawszy wyraz w Hiszpanii, oba państwa, które podpisały porozumienie antykomunistyczne, musiały rozpocząć jego wykonanie od przyjścia z pomocą powstańcom, usiłującym bronić Hiszpanii przed groźnymi następstwami sowieckiego ustroju.

P.A.T. donosi, że decyzja Rzymu i Berlina została przyjęta w angielskich kołach rządowych dość obojętnie.

Koła te sądzą, że uznanie rządu gen. Franco w niczym nie zmienia sytuacji. Zarówno Włochy, jak i Niemcy nigdy nie ukrywały swojej sympatii dla powstańców i w dyskusjach na posiedzeniach komitetu nieinterwencji jasno dawały do zrozumienia, po czyjej stronie zamierzają stanąć.

W rzeczy samej, sympatie Włoch i Niemiec od początku nie mogły ulegać żadnej wątpliwości. Tym niemniej oficjalne uznanie rządu w Burgos jest chyba czymś więcej, niż aktem symbolicznym. Wynika ono z treści porozumienia włosko - niemieckiego i jako takie musi pociągnąć za sobą poważniejsze i bardziej określone następstwa dla przebiegu wojny domowej w Hiszpanii.

Byłoby przedwczesnym przewidywanie, jaką formę następstwa te przybiorą, na czasie jest jednak zdawać sobie sprawę z ich nieuchronności.

Gdyby zacięta obrona Madrytu miała jakieś poważniejsze widoki powodzenia, gdyby opór czerwonych, utrzymywany dzięki pomocy Moskwy, mógł trwać jeszcze czas dłuższy i stać się punktem wyjścia dla szerszej akcji zaczepnej z ich strony, prawdopodobnie Włochy i Niemcy, opierając się na swoim porozumieniu antykomunistycznym i na uznaniu rządu gen. Franco, znalazłyby skuteczniejsze sposoby pomocy dla wojsk powstańczych.

Wtedy hiszpańska wojna domowa, która dziś już posiada znaczenie międzynarodowe, mogłaby zamienić się w poważny konflikt międzypaństwowy o zasięgu, przewyższającym znacznie dotychczasową rolę polityczną półwyspu Iberyjskiego.

To wszystko przemawia za tym, aby uznanie rządu gen. Franco uważać za ważny wypadek w polityce europejskiej. Przyczyni się on prawdopodobnie do szybszego zakończenia wojny domowej i do ostudzenia zapału tych kół politycznych, które z gorliwością godną lepszej sprawy podtrzymują opór komunistów hiszpańskich.

Byłoby rzeczą niemal dla wszystkich zrozumiałą, gdyby rządy tych państw przynajmniej, które nie znajdują się pod przemożnym wpływem wrogich narodowej Hiszpanii lóż masońskich, poszły śladami Rzymu i Berlina, uznając rząd w Burgos, jako prawowity rząd Hiszpanii.

Początki nowoczesnego Obozu Narodowego w Polsce

II

Przed tygodniem powtórzyliśmy za „Myślą Narodową" pierwszą część historycznej pracy o początkach nowoczesnego obozu narodowego. Obecnie podajemy część drugą tych przypomnień z ostatniego numeru „Myśli Nar." — Red.

Członkowie Związku Młodzieży Polskiej, w miarę jak kończyli studia i opuszczali szeregi studenckie, mieli rozpoczynać z reguły praktyczną działalność polityczną w duchu programu Ligi. Jednakże władze Ligi nie uważały za celowe przyjmować wszystkich na członków nowej organizacji, nie wszyscy bowiem temperamentami i zdolnościami kwalifikowali się na konspiracyjnych działaczy politycznych. Nielicznych, będących jeszcze studentami i członkami Związku Młodzieży, przyjmowano do Ligi, ażeby sobie ułatwić prowadzenie organizacji Młodzieży.

Związek był organizacją formalnie zależną od Ligi, jednak szybko zaczęły się ujawniać niezadowolenia z niej i z jej komisarza, bywającego na zebraniach „braci", mało mającego talentu, żeby sobie nakazać posłuch u młodzieży. Stał się on przedmiotem coraz mniej niewinnych drwin, w których prym trzymali „bracia" — Żydzi. Wreszcie stosunki się tak zaostrzyły, że ci „bracia", którzy zachowywali się lojalnie względem Ligi i dbali o jej powagę, zaczęli się obawiać, iż dojdzie do wyraźnej walki między Związkiem a Ligą.

Wtedy Dmowski ostrzegł Ligę o niebezpieczeństwie i zaproponował, ażeby sama ona stosunek formalny ze Związkiem zniosła. Władze Ligi uznały wniosek jego za słuszny. Odbyło się posiedzenie „braci" grupy warszawskiej, w której już wtedy mieściła się Centralizacja, czyli naczelne władze Związku, na którym specjalnie wydelegowany Komisarz Ligi odczytał akt, zwalniający Związek Młodzieży Polskiej z formalnej zależności od Ligi Polskiej, tym samym uznający całkowitą samodzielność jego organizacji. Wywołał on ogólną radość, a ze strony głównych przeciwników Ligi triumf nad „lojalistami". Ci przeciwnicy uważali, że odnieśli zwycięstwo głównie nad Dmowskim, który, słuchając aktu odczytywanego przez Komisarza Ligi, jedyny w zgromadzeniu wiedział, że jest od początku do końca tego aktu autorem.

Akt ten rozwiązywał ręce przede wszystkim Lidze w stosunku do członków Związku, opuszczających jego szeregi: jednych pozwalał przyjmować do Ligi, dla innych tworzyć organizacje podrzędne, innych wreszcie pozostawić całkiem na boku.

Od tego czasu Związek tracił stopniowo znaczenie i podupadał. Jednocześnie zaczęły powstawać inne, mniejsze organizacje młodzieży, służące przeważnie partiom socjalistycznym. Nie znaczy to, ażeby Związek był od wpływów socjalistycznych całkiem wolny. Jednakże jego mocniejsi narodowo wychowańcy nie przestali nadal zasilać szeregów Ligi. Ci wespół z dawniejszymi stworzyli główny zastęp członków Ligi, przede wszystkim w zaborze rosyjskim. Tu stworzono dla szerszej masy byłych związkowców organizację tajną, jakkolwiek oddającą się pracy raczej kulturalnej, p. n. „Łączność".

Jak powiedzieliśmy, w „Związku" — wytworzyła się przepaść między młodzieżą narodową a socjalistyczną, aczkolwiek pewne wzajemne oddziaływanie nadal istniało. Rozwinęło się współzawodnictwo, walka o dusze młodzieży. W walce tej socjaliści wygrywali urok bohaterstwa swoich współwyznawców (rewolucjonistów rosyjskich); narodowcy polscy niemieli w tym względzie nic do przeciwstawienia. Szukając pola do wykazania swej odwagi, zorganizowali oni wielką manifestację uliczną w Warszawie, w r. 1891, w setną rocznicę Trzeciego Maja. Rozpowszechniono odezwy, wybito medale pamiątkowe, wreszcie w dzień rocznicy zorganizowano pochód od szczątków kaplicy w Ogrodzie Botanicznym do kościoła katedralnego.

Mowiąc nawiasem, to pierwsze od roku 63-go wystąpienie publiczne narodowców mogło przy metodach rządu rosyjskiego drogo kosztować. Nikt w owej chwili nie wiedział, że rosyjski minister skarbu negocjował wówczas wielką pożyczkę zagraniczną i oświadczył na Komitecie Ministrów, że za jej powodzenie nie bierze odpowiedzialności, jeżeli w Warszawie w dniu 3 maja krew sie poleje. Surowy tedy generał - gubernator Królestwa, Hurko, otrzymał wskazania z Petersburga, żeby uspokoił Warszawę bez przelewu krwi.

Tak się też stało: szef policji warszawskiej generał Kleigels przemówił do manifestantów raz w Botanicznym Ogrodzie, drugi raz na Placu Zamkowym, wbrew zwyczajowi rosyjskiemu bardzo łagodnie i grzecznie, namawiając ich do rozejścia się, gdy zaś wielotysięczny tłum zaczął z Placu Zamkowego się rozpraszać, wypuszczono na miasto konnych kozaków z nahajkami, by przyśpieszyć rozpraszanie się tłumu. Gdy zaś część jego cofnęła się do Ogrodu Saskiego, ogród zamknięto i znajdujących się w nim manifestantów, głównie studentów, wyaresztowano.

Po tym, względnie pacyfistycznym, zakończeniu manifestacji, żandarmeria (policja polityczna w Rosji) rozpoczęła długie surowe śledztwo w celu wykrycia organizatorów sprawy, w którym pomagała jej i policja krakowska, ze słynnym komisarzem Kostrzewskim na czele. Wynikiem tego śledztwa było skazanie „z rozkazu Najwyższego" szeregu ludzi na lata pobytu w Rosji pod dozorem policyjnym za „sprawę przestępstw politycznych z powodu rocznicy polskiej konstytucji 3 maja 1791 r.". Ten wyrok zapadł dopiero w początku listopada 1893 r. Za karę zaliczono im czas, spędzony pod śledztwem w Cytadeli warszawskiej.

W owym czasie, rozwinęło się wśród licznych już młodych członków Ligi niezadowolenie z nieznanego im osobiście Komitetu Centralnego Ligi Polskiej na zabór rosyjski. Zarzucano mu bezczynność, brak kontaktu z pracą członków organizacji i nierozumienie ich dążeń. W pierwszych dniach stycznia r. 1893, opuścił Cytadelę Dmowski, który przebywał w niej za sprawę „3 maja" i zamieszkał w Warszawie w oczekiwaniu wyroku. Zajął się on natychmiast uzdrowieniem stosunków wewnętrznych w Lidze Polskiej, wespół z Popławskim, Balickim, Hłaską, Wasilewskim, Kamińskim, Jabłonowskim, Raczkowskim, Rutkowskim i innymi.

Wskazując, że Liga, postawiwszy na czele swego programu zdobycie niepodległości Polski, wobec nierealności powstania zbrojnego, ma za zadanie — rozwinięcie pracy i systematycznej walki politycznej, zbliżającej naród do tego celu, postawili oni zarzut władzom Ligi, że żadnej inicjatywy w tym kierunku nie podejmują. Wobec tego uważają oni za konieczną reformę organizacji i proponują, ażeby Komitet Centralny zwołał zebranie wspólne z przedstawicielami organizacji w kraju, na którym oni swoje projekty w tym względzie przedstawią. Gdy po upływie paru miesięcy Komitet na ich propozycje nie zareagował, zawiadomili go, że sami wyznaczają zebranie na kwiecień (1893) i zaprosili, żeby na to zebranie przybył. Gdy Komitet znów nie odpowiedział, zebrali się w oznaczonym terminie i uznali swe zebranie w nieobecności Komitetu Centralnego za prawomocne.

Na zebraniu kwietniowym uchwalono reformę organizacji, wybrano nowy Komitet Centralny, jako władzę naczelną z pośród siebie, i żeby się wyraźnie odciąć od przeszłości organizacyjnej, przemianowano ją na Ligę Narodową. Liga Narodowa otrzymała nowy program i zaczęła przede wszystkim od pracy organizacyjnej.

Postanowiono rozwiązać podrzędną organizację „Łączność" i wprowadzić czynniejszych jej członków do „Ligi". Ze wszystkimi członkami „Ligi" i z nawowprowadzonymi członkami z „Łączności" Dmowski z każdym z osobna rozmówił się w ciągu kilku miesięcy osobiście, wyjaśniając im istotę reformy i zadanie nowej organizacji. Robotę tę zdołał prawie ukończyć, gdy otrzymał wyrok w sprawie „3 maja" i musiał opuścić Warszawę. Osiadł w Mitawie, żeby mieć blisko do Warszawy, z którą postanowił utrzymywać stałe stosunki. Skazany był na trzy lata wygnania z Polski, wiedząc wszakże, że rząd poszczególnym ludziom ten termin przedłuża, po piętnastu miesiącach wyemigrował do Lwowa w celu wydawania tam organu Ligi dla trzech zaborów („Przegląd Wszechpolski"), którego plan w Mitawie sobie obmyślił i uzyskał w Warszawie zgodę nań Komitetu Centralnego.

Tak powstała nowa organizacja Ligi Narodowej, złożona z nowych w głównej swej masie, młodych ludzi, otrzymała ona swój organ „Przegląd Wszechpolski", rozpowszechniany we wszystkich trzech dzielnicach oraz na emigracji europejskiej i amerykańskiej. Do zaboru rosyjskiego dochodził on, ma się rozumieć, drogą zorganizowanej w dużych ilościach, stałej kontrabandy.

Dawna Liga Polska przestała istnieć. Komitet centralny na zabór austriacki zawiadomił Centralizację w Szwajcarii, że żadnej działalności nie zdołał rozwinąć i podał się do dymisji. Wobec tego i Centralizacja się rozwiązała. Dopiero Dmowski w r. 1895 odwiedził Miłkowskiego i innych członków dawnej Ligi Polskiej na emigracji i przyjął ich do Ligi Narodowej, formując z nich grupę emigracyjną. Jednocześnie Balicki takąż grupę sformował w Stanach Zjednoczonych. Główną pracą pierwszej z tych grup było utworzenie Komisji, zarządzającej Skarbem Narodowym, który Polacy w Ameryce głównie zasilali. Część procentów Skarbu, Komisja postanowiła przeznaczać na pracę Ligi Narodowej w kraju.

Ważnym momentem w życiu Ligi Narodowej był zjazd jej członków w Budapeszcie w r. 1896. Postanowiono tam Centralizację Ligi przenieść z Warszawy do Krakowa. Weszli do niej wtedy: Dmowski, Balicki, Popławski, Teofil Wałigórski, Karol Raczkowski. Komitet Centralny w tym składzie działał szereg lat. Akcja polityczna w całym kraju znacznie się pogłębiła i rozszerzyła przez powstanie w najbliższych latach stronnictwa Dem. - Narodowego w zaborze rosyjskim, a od r. 1903 w Galicji.

Dalsze dzieje obozu narodowego, a w szczególności Ligi Narodowej, rola „Przeglądu Wszechpolskiego", jego wpływ na młodzież i rozrost organizacji, wytworzenie we wszystkich trzech zaborach stronnictwa demokratyczno - narodowego (dziś: narodowego), jego walk i jego zdobyczy, w końcu odbudowanie państwa polskiego—nie należy już do tego szkicu.

W tak skróconym szkicu nie podobna wymienić wszystkich wybitniejszych działaczy Ligi, którzy bądź w prasie obozu, bądź w organizacji ruchu politycznego brali udział. Wspomnę o takich skupieniach prasowych, jak początkowo „Głos" (1887-1899), „Przegląd Wszechpolski", „Polak", „Ojczyzna", „Zorza", gdzie pracowali, oprócz Popławskiego, Dmowskiego i Balickiego, — Józef Hłasko, W. Jabłonowski, Z. Wasilewski, M. Brzeziński, K. Łazarewicz, St. Kozicki, B. Wasiutyński, P. Panek, J. Załuska, Z. Makowiecki i in. I tu wspominam tylko o osobistościach z zaboru rosyjskiego. Z pośród innych działaczy Ligi upamiętnili się: Józef Kamiński, Zb. Paderewski, A. Troczewski, dr. Psarski, J. Harusewicz, S. Surzycki, L. Rutkowski, B. Hirszfeld, B. Jakimiak, W. Łapiński, A. Rząd, M. Bojanowski, M. Kiniorski, W. Męczkowski, St. Bukowiecki i tylu innych...

Nie wzmiankowałem dotąd o masonerii, o której działaniach pionierzy nowoczesnego obozu narodowego nic w początkach nie wiedzieli, aczkolwiek już w tych początkach odgrywała ona pewną rolę, usiłując, jak się w następstwie okazało, rozpoczynający się nowy ruch polski dla siebie zużytkować. Dopiero postawienie Ligi Narodowej na miejsce Ligi Polskiej i rozpoczęcie w „Przeglądzie Wszechpolskim" jawnej walki o zasady odebrało jej nadzieje w tym względzie. Rozwinęła się wtedy zawzięta walka masonerii przeciw obozowi narodowemu, w której główną bronią jest kłamstwo i fałszerstwo.

SENIOR

Przypisek redakcji. Za jeden z etapów tej walki należy uważać zapowiedziany na dni najbliższe zjazd dawnych Związków młodzieży „niepodległościowej", zwrócony, jak świadczy odezwa, przeciwko obozowi narodowemu. Ubolewać należy z powodu przeinaczania i wciągania do roboty politycznej tradycyj, do niedawna tak drogich dla wielu osobistości, pod tą odezwą podpisanych.

Poważne przyczynki do dziejów „Zetu" znajdzie czytelnik w pracy ś. p. Stefana Surzyckiego, ogłoszonej w „Myśli Narodowej" w r. 1930 nr. 42 43. 44. To samo w broszurze (Kraków 1930). Poza tym istnieje broszura Tomasza Ruśkiewicza p. t. „Tajny Związek młodzieży polskiej w latach 1887 — 1893". Warszawa, 1926. Str. 47. Wreszcie d-ra Jana Offenberga „Stan umysłów młodzieży akad. Uniw. Warsz. w latach 1885 — 1890". Warszawa, 1929.

KAWY co godzina świeżo palone,
HERBATĘ z nowych zbiorów średnie i luksusowe gatunki,
ZBOŻE PALONE
MIESZANKI ZBOŻOWE
poleca **TEOFIL MARZEC**
Marszałkowska 89. Mazowiecka 5.

Przegląd prasy

„POLSKA ZBROJNA" W OBRONIE „ZDROWIA MORALNEGO"

Ppłk. Rudnicki, redaktor „Polski Zbrojnej" odpowiada „Kurierowi Porannemu", który wyraził niedawno zdziwienie, że organ wojskowy zajmuje stanowisko wobec utworów literatury. Było to w polemice o felieton W. Skuzy. Ppłk. Rudnicki oświadcza, że w dbałości o zdrowie i tężyznę duchową całego społeczeństwa „Polska Zbrojna" piętnuje i piętnować będzie:

„każdy przejaw, każdy czyn, każde słowo, mające na celu świadome, czy nieświadome pomniejszenie tych sił duchowych — drogą podważania najświętszych dla nas kanonów czynnego patriotyzmu, świadomości obywatelskiej i obowiązku wobec państwa".

Jest to zapowiedź bardzo stanowcza. Autor artykułu wyraźnie wskazuje na źródła płynącej demoralizacji, wspominając o zjeździe lwowskim (w którym brał udział p. Rzymowski z „Kur. Por.") i na utwór Zegadłowicza.

„Zdajemy sobie — kończy — dokładnie sprawę z tego dokąd świadomie czy nieświadomie, zmierzają owe systematyczne próby demoralizowania inteligencji polskiej i komu są one na rękę. Nie są to rzeczy nowe, były one stosowane w wielu krajach, jako osłabienie siły odpornej narodu i przygotowania go do przyjęcia pewnych „nowych" haseł. *Dlatego rzeczą bezsporną jest obowiązek wojska, strzeżenia zdrowia duchowego narodu polskiego*".

Do strzeżenia zdrowia duchowego narodu powołane są w państwie różne czynniki. „Polska Zbrojna" ma do tego prawo takie samo, jak każdy inny organ prasowy. Dobrze jest, że prawo to wykonuje, ale czy należy akcję tę uważać za akcję samego wojska? Z tego, że „Polska Zbrojna" krytykuje kogoś lub zwalcza, nie wynika chyba, że cała nasza armia stoi za każdą jej krytyką. Nie trzeba przesadzać. Nie potrzeba tanków i samolotów do walki z pp. Zegadłowiczem i Rzymowskim...

OFIARNOŚĆ Z FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO

Z powodu wzmianki, że niektórzy ministrowie złożyli po kilkadziesiąt tysięcy zł. z funduszów dyspozycyjnych na bezrobotnych, zamieszcza „Słowo" słuszne uwagi:

„Jeśli ktoś płaci po kilka złotych od izby swego mieszkania, to ponosi ofiarę, bo mu te pieniądze uszczuplają gotówkę, którą rozporządza na własne wydatki.

Natomiast jeśli minister poleca wydać pieniądze z funduszu dyspozycyjnego, to osobiście nie ponosi żadnej ofiary. Przecież pobory wypłacane ministrom nic nie mają wspólnego z funduszem dyspozycyjnym, który przeznaczony jest na takie wydatki, których ujawnienie nie byłoby wskazane ze względów państwowych.

Jeśli tu chodzi o zachętę w akcji zbierania składek na bezrobotnych, to oczywiście o wiele większą zachętą byłaby wiadomość, że ministrowie wpłacili mniejsze kwoty, ale z własnych pieniędzy, z własnych poborów".

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Rankiem mglisto. W ciągu dnia pogoda naogół chmurna i mroźna, z większymi rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a drobnymi gdzieniegdzie opadami na południu.

Słabe wiatry wschodnie.

Z MIASTA.

— **Wycieczka do Puszkarni.** W niedzielę, dn. 22 bm. odbędzie się znowu wycieczka do Puszkarni, w celu obejrzenia piękna krajobrazu i zniszczenia, dokonanego na jednym odcinku brzegów Wilenki.

Najdogodniejsze godziny komunikacyjne: dla udających się autobusem z pl. Orzeszkowej — godz. 10 rano, koleją zaś — godz. 9.15 do stacji Kolonia Wileńska. Odległość od Puszkarni do szosy komunikacji autobusowej około kwadransa, a od Kolonii Wileńskiej około pół godziny pieszego spaceru.

— **Zarząd Stow. Och. Straży Pożar.** w Wilnie podaje do wiadomości, że Tydzień Przeciwpożarowy, który miał się odbyć w dniach od 17 do 25 b. m. trwać będzie od 28 listopada do 4 grudniab.r.Zmianę terminu spowodowało zezwolenie M. S. Wewn. udzielone Polskiemu Białemu Krzyżowi na urządzenie Tygodnia w dniach od 17 do 25 listopada b. r. na terenie całej Polski.

Program Tygodnia Przeciwpożarowego zostanie ogłoszony w odpowiednim terminie.

— **„Wilnianie poznajcie Wilno".** Miejski Ośrodek Zdrowia to instytucja społeczna, obejmująca opieką zdrowotną całe Wilno — centrum i przedmieścia, biednych i bogatych.

Porady, pomoc, opieka i leczenie oraz praca poszczególnych działów jest bardzo zróżniczkowana — zakres działania olbrzymi, — od Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przez Poradnię Przeciwgruźliczą, jaglicą, Poradnię Sportową, Przedślubną a kończąc na rozdawnictwie pokarmów dla niemowląt.

Ośrodek Zdrowia rozwija się ciągle, a jak pracuje zobaczymy w najbliższą niedzielę. Zaprowadzi nas tam przewodnik Z. P. T. Zbiórka jak zawsze w ogródku przed Bazyliką i jak zawsze o godz. 12-ej.

Wyjaśnień o pracy Miejskiego Ośrodka Zdrowia udzieli kierownik Ośrodka p. dr. F. Wasilewski.

— **Wydawanie bonów żywnościowych dla bezrobotnych.** Biuro Pośrednictwa Pracy przy ul. Subocz 22, przystąpiło do wydawania bonów żywnościowych dla bezrobotnych.

W pierwszym rzędzie wydawane są bony na ziemniaki. Bezrobotni zaopatrzeni w bony mogą bez żadnych przeszkód odbierać przyznane im porcje ziemniaków w składach na stacji towarowej.

POSIEDZENIA.

— **Zebranie Narodowego Koła Radnych** odbędzie się dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Mostowa Nr. 1.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.** zwraca się do swych członków z wezwaniem, aby w niedzielę, dn. 22 bm. gremialnie wzięli udział w zebraniu manifestacyjnym w Sali Miejskiej dla zamanifestowania naszych dążeń kolonialnych. Początek o godz. 12-ej.

— **Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki** odbędzie się w dn. 23.XI (poniedziałek) r. 1936, o godz. 7 wiecz., w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U.S.B., ul. Zamkowa 11 (drug e podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) Uczczenie pamięci ś. p. Ferd. Ruszczyca. 2) Prof. dr. M. Morelowski: „Nagrobek Stan. Radziwiłła w kościele Bernardyńskim i fragment rzeźby z zamku dolnego w Wilnie". 3) Pokrewieństwa między rzeźbą włoską barokową w Austrii, Bawarii i w Wilnie. 4) Przegląd dalszych wydawnictw, uzyskanych drogą wymiany.

RÓŻNE.

— **Rejestracja rowerów.** Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że zaświadczenia o rejestracji rowerów i karty rowerowe łącznie z tabliczkami, wydane w r. 1935 i 1936 będą wymienione na tabliczki rowerowe z ważnością na rok 1936-37. Wymiana musi być uskuteczniona w Zarządzie Miejskim, Wydz. Techn. pokój Nr. 59 od g. 10 do 12 w terminie do 20 grudnia 1936 r.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Znowu ujęto 3 młodocianych złodziei.** Policja na terenie Wilna ujęła 3 młodocianych złodziei: Edwarda Szydela (Żórawia 11), Franciszka Popławskiego (Żubrowa 14) i Zdzisława Białkowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymani są sprawcami kradzieży 300 zł. w sklepie mięsnym Jadwigi Pażowej przy ul. Mostowej 9.

Przy zatrzymanych nie znaleziono gotówki. Zdołali już oni w ciągu 4 dni roztrwonić 300 zł. na hulanki i wódkę. Aresztowani chłopcy, w wieku od 12 do 14 lat, posiadają już bogatą przeszłość kryminalną.

Osadzono ich w Izbie zatrzymań. Odosobnienie to jest nie zupełnie celowe, gdyż po paru dniach zostaną oni wypuszczeni, aby znów kraść i uprawiać włóczęgostwo. (h)

— **Okradzenie tancerza, występującego jako tancerka.** W hotelu „Bristol" okradziony został tancerz, podający się za hiszpańską tancerkę, występujący w „Palais de danse", niejaki Argentyno Jesys de Castro. Tancerzowi skradziono dokumenty, trochę złota i 40 zł. w gotówce. (h)

— **Zatrzymanie fałszywego oficera ułanów.** W Wilnie zatrzymano niejakiego Piotra Mackiewicza (Tyzenhauzowska 11), który w ubraniu oficera ułanów paradował po mieście i w lokalach publicznych. Okazało się, że Mackiewicz pobrał na fikcyjną legitymację ubranie oficerskie, narażając firmę na 260 zł. straty. (h)

WYPADKI.

— **Z nędzy popełniła zamach samobójczy.** W lokalu Opieki Społecznej Zarządu m. Wilna, targnęła się na życie 22-letnia Wanda Iwaszkiewiczówna (Rajski 8). Powód samobójstwa — nędza i brak pracy. Denatkę skierowano do szpitala. (h)

Uczczenie pamięci ś. p. prof. Ludwika Janowskiego

We środę ubiegłą w kaplicy Bożego Ciała wik. kos. św. Jana, ks. prof. Czesław Falkowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego przed 15-ma laty, nieodżałowanego ś. p. Ludwika Janowskiego. Sporo osób, które głęboko odczuwają zawsze brak we wszechnicy Batorowej niezrównanego jej profesora entuzjasty, gorące zanosiło modły za spokój jego pięknej duszy.

O wzniesieniu pięknego nagrobka, kosztem szlachetnych kolegów uniwersyteckich Janowskiego, już nadmieniliśmy w „Dzien. Wil." w dniu uroczystym tegorocznych Zaduszek. Uzupełnijmy rzecz tę wiadomością, że wówczas odbyło się poświęcenie pomnika na Rossie, tego grobowca, w którym spoczęła również i matka ś. p. Ludwika Janowskiego.

Wielki miłośnik i apologieta przeszłości Uniwersytetu, któremu przyświecał ongiś genjusz Lelewela, nie doczekał się niestety, wzruszającej uroczystości sprowadzenia zwłok sławnego historyka do Wilna. Prof. Janowski znalazł jednak miejsce wiecznego spoczynku w pobliżu grobu wielkiego Lelewela. Przedwcześnie Wilno i Krzemieniec, miasta Euzebjuszowstwa Słowackich i ich syna Juljusza, postradały swego, dotychczas niezastąpionego dziejopisarza oświaty i kultury w osobie prof. Janowskiego, bo oto poprzednik jego również zasłużony historyk dawnego Uniwersytetu wileńsk., a prof. honorowy wskrzeszonej Wszechnicy naszej dożył dziewiątego krzyżyka swego żywota, był nim ś. p. dr. Józef Bieliński, który również znalazł spoczynek wieczny w Wilnie na cmentarzu Bernardyńskim. Posiada on nagrobek w pobliżu pomnika wybitnie zasłużonego współzałożyciela obecnej Wszechnicy ,dr. med. prof. Ziemackiego.

Będąc w przededniu uroczystego obchodu 400-lecie Piotra Skargi, słusznem jest przypomnieć, że temu największemu z rektorów Alma Mater naszej, ś. p. L. Janowski poświęcił znakomitą swą pracę akademicką, nagrodzoną przez Uniwersytet Kijowski medalem złotym. Kto wie, może dziś, za przykładem czcigodnych dziejopisów oświaty Bielińskiego i Janowskiego i obecni profesorowie tych i owych wydziałów U. S. B. skutecznie nakłaniają młodzież do opracowywania życiorysów luminarzy dawnego Uniwersytetu wileńsk. Dzięki przedewszystkiem skrzętności szanownego prof. dr. med. Adama Wrzoska i zasłużonej sekretarki U. S. B., p. W. Horoszkiewiczówny, światły ogół polski mógł dostatecznie ocenić ogromne zasługi naukowe, położone przez prof. Janowskiego w okresie przeszło 20-letniej intensywnej jego pracy, a to przez przepiękne opracowanie księgi pod tytułem „W promieniach Wilna i Krzemieńca". W dziale bibljograficznym, zanotowali w niej autorzy wydawnictwa między innem osiemnaście najważniejszych pozycji w dorobku naukowym Janowskiego. Jest to nadzieja, że bogate materjały historiograficzne, dotyczące oświaty głównie liceum krzemienieckiego i dawnego Uniwersytetu wil., zostaną chyba już w najbliższym czasie przygotowane do opublikowania. Tym sposobem najlepiej uczczoną zostanie i sama pomięć o historyku promienionych wiekopomnych uczelni.

L—sław.

Instruktorowie Akcji Katolickiej
złożyli hołd Arcypasterzowi
Trzeci dzień kursu instruktorów Akcji Kat.

Trzeci dzień obrad archidiecezjalnego kursu instruktorów Akcji Katolickiej rozpoczęły referaty ks. J. Grasewicza, który omówił w nich szereg spraw, związanych z kolportażem prasy katolickiej. Następnie szeroko była omawiana kwestia spółdzielczości. P. dyr. J. Roszkowska wygłosiła referat, poddając analizie zagadnienie przysposobienia spółdzielczego. O formach pracy kulturalno - oświatowej, będącej jedną z najważniejszych dziedzin pracy prowincji, mówił p. H. Chmielewski. W końcu obrad p. Stasiewicz wygłosił referat organizacyjny.

W południe uczestnicy kursu na czele z ks. dyr. Archid. Instytutu Akcji Katolickiej Romualdem Świrkowskim udali się do pałacu arcybiskupiego, aby złożyć hołd J. E. Ks. Arcybiskupowi - Metropolicie. Do uczestników kursu wygłosił Arcypasterz dłuższe przemówieniem, w którym mówił o pracy instruktora w podległym mu rejonie. Wspomniał przy tym o ciężkich warunkach, w jakich pracują ci instruktorowie i o tym jeszcze, **że wspomniane** warunki niezawodnie ulegną zmianie na lepsze. Po przemówieniu, Arcypasterz rozmawiał z poszczególnymi instruktorami, okazując żywe zainteresowanie ich poczynaniom. Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć Arcypasterza, a w odpowiedzi na to J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita wzniósł okrzyk na cześć rozwijającej się pomyślnie Akcji Katolickiej, który to okrzyk zebrani podchwycili, powtarzając kilkakrotnie. (m)

Projekty uczczenia pamięci profesora Ferdynanda Ruszczyca

Z inicjatywy Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. w Wilnie odbyło się dnia 16 b. m. w gmachu uniwersyteckim zebranie, celem zawiązania komitetu uczczenia pamięci profesora Ferdynanda Ruszczyca.

Po referacie dziekana Ślendzińskiego, który naszkicował zarówno zarys organizacyjny Komitetu i jak i jego zadanie, wybrano komitet wykonawczy na czele z wiceprezydentem m. Wilna Nagórskim.

Następnie przedyskutowano wysunięte przez prof. Slendzińskiego projekty uczczenia pamięci a w szczególności urządzenia wystawy zbiorowej prac zmarłego artysty, którąby objechała ważniejsze miasta Polski, zainicjowanie wydania obszernej monografii, utworzenie specjalnego funduszu stypendialnego im. F. Ruszczyca, nazwanie jednej z ulic m. Wilna jego nazwiskiem, a wreszcie na wniosek prez. Nagurskiego utworzenia Domu Sztuki im. F. Ruszczyca w pałacu Słuszków, po opróżnieniu go przez więzienie wojskowe. Mógłby tu również znaleźć pomieszczenie pomnik czy popiersie zgasłego wielkiego miłośnika Wilna.

Sprawę realizacji wysuniętych postulatów postanowiono przekazać do ostatecznego omówienia komitetowi wykonawczemu lub wyłonionym przezeń sekcjom.

Radość przeistoczyła się szybko w smutek
Fałszywi agenci loteryjni grasują w mieście

Niezwykłą emocję i radość przeżyła krótko wczoraj Bronisława Kaziukiewicz (Sierakowskiego 26). Do wspomnianej zgłosiło się 2 osobników, którzy się podali za agentów loteryjnych oświadczając, że Kaziukiewicz wygrała 10 tys. zł. Na koszty związane z podniesieniem wygranej należy uiścić „tylko 100 zł." Ucieszona kobieta nie miała w domu takie sumy, lecz wręczyła rzekomym agentom 55 zł., zaś po resztę mieli oni zgłosić się wieczorem.

Nazajutrz Kaziukiewicz przekonała się, że radość była przedwczesna, bowiem nie tylko że nie wygrała żadnej sumy, lecz przeciwnie utraciła 55 zł., gdyż skonstatowała, że padła ofiarą oszustów.

Policja wdrożyła poszukiwanie za oszustami. (h)

Wojska powstańcze na ulicach Madrytu.

Z chęci zysku zamordowała córkę i wnuka
Ohydna morderczyni skazana została na 15 l. więzienia

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa morderczyni córki i wnuka 48 letniej Anny Adlisowej, mieszkanki wsi Łajpuny gm. olkienickiej.

Adlisowa w 1934 r. owdowiała. Mąż zapisał w spadku znaczną część gospodarstwa swej córce Jadwidze Kozłowskiej, jej męża Feliksa i wnuczkowi Józefowi. Żonie przeznaczył resztę dożywotnią.

Adlisowa podział majątku uznała za krzywdzący i skutkiem czego powstawały ustawiczne nieporozumienia i zatargi w rodzinie.

Na jesieni ub. roku między córką a matką powstała kłótnia, podczas której Adlisowa zarąbała na śmierć córkę i wnuka.

Po dokonaniu morderstwa zabójczyni poczęła udawać umysłowo chorą. Po zbadaniu przez psychiatrów stwierdzono, że Adlisowa symuluje obłęd.

Stawiona przed Sądem Okręgowym w Wilnie skazana została na 15 lat więzienia.

Sąd Apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy wyrok I instancji zatwierdził. Zabójczyni składa kasację. (h)

Skąd u włościanina wziął się skład amunicji?

W mieszkaniu Romana Chromińskiego, mieszkańca Oran ujawniono skład amunicji w postaci ręcznych granatów, pistoletów, gazów łzawiących i t. d.

Stawiony wczoraj przed Sądem Okręgowym przyznał się do gromadzenia materjałów amunicyjnych, przyczym oświadczył, że czynił to bez żadnej świadomości i złej woli, gdyż bowiem jest niepoczytalny.

Na dowód czego pokazał świadectwa przebywania w domu zdrowia.

Sąd sprawę odroczył, zaś oskarżonego przekazał do zbadania psychiatrom. (h)

Ofiara naiwności

Jan Pietkiewicz (kolonja Pożyre gm. hołubickiej) przybył do Wilna na targ. Na ulicy spotkał 2 kobiety, u których usiłował wymienić 10 zł. Zamiast wymiany, nieznajome zabrały pieniądze **i rzuciły się** do cieczki. W pościgu jedną z kobiet, niejaką Wiktorię Dantowicz bez określonego zajęcia i miejsca zamieszkania ujęto. Koleżanka zatrzymanej z 10 zł. monetą zbiegła. (h)

Napad na drodze

W nocy z 19 na 20 b. m. między godz. 24 a 1-szą na trakcie Marszałka Piłsudskiego, na skrzyżowaniu dróg Zygmunciszki—Olkieniki dwaj mężczyźni uzbrojeni w pistolety napadli 25-letniego Lejbę Pepluka z Beksni, gm. olkienickiej, kazali mu podnieść ręce do góry i zrabowali z kieszeni spodni i marynarki 180 zł. wo gotówce. Następnie kazali jechać Peplukowi prosto traktem do Wilna. Pepluk wracał z Radunia do domu.

Komunikat „Pracy Polskiej"

Zw. Zaw. „Praca Polska" zwraca się do polskiego społeczeństwa z apelem o udzielenie poparcia narodowemu ruchowi robotniczemu drogą dawania pracy oraz składania ofiar w gotówce, jak odzieży i naturaljach na rzecz bezrobotnych członków związku. Ofiary prosimy składać w redakcji „Dziennika Wileńskiego".

Nowości wydawnicze

W nowym 49 numerze **„Prosto z mostu"** ukazał się na czele artykuł pióra Andrzeja Mikułowskiego p. t. „Poszukiwacz nowych dróg", o laureacie tegorocznej literackiej nagrody Nobla, znakomitym dramaturgu amerykańskim, Eugeniuszu O'Neillu. W numerze sprawozdanie ze stanu IV-ej subskrybcji na drzeworyty, ogłoszonej w poprzednim numerze; cyfry zgłoszeń wskazują na większe zainteresowanie niż poprzednich lat; załączono dalsze cztery kupony zgłoszeniowe. Pozatem znajdujemy w numerze artykuł Ignacego Kleszczyńskiego „Dwory i stragany", Jerzego Brauna „Ambasador myśli polskiej we Francji" (o. F. Warrainie), wiersz St. Gębali „Wyznanie", Zdzisława Broncla „To, czego nie było w sprawozdaniu P. A. L.-u", Jerzego Walldorfa „Kawiarnia", „Pod wiecznym odpoczynkiem", Kazimierza Czachowskiego recenzja z książki J. Andrzejewskiego „Drogi nieuniknione", felieton W. Wasiutyńskiego, recenzje z książek, z muzyki, z obrazów, „Wycinanki", „Z prasy zagranicznej", „Na marginesie", „Panopticum" i kroniki.

Polskie Kino
ŚWIATOWID
Mickiewicza 9

Piękna polska komedja muzyczna
„Kochaj tylko mnie"

Amerykański rozmach! Paryska pikanterja! Wiedeński sentyment! W rolach głównych czołowe gwiazdy polskiej sceny i ekranu: **Wysocka, Zacharewicz, Stępowski, Znicz Grossówna, Gilewska, Stelański** i in.
Nad program atrakcje,

Uprzejmie zawiadamiam że mając na uwadze **wygodę i korzyść Sz. Klijenteli**
gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W. P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów
zegarmistrzowskich i jubilerskich
pierwszorz. fabryk
W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4

AKUSZERKI
Akuszerka
W. ŚMIAŁOWSKA
oraz GABINET KOSMETYCZNY: odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, elektryzacja, wanny elektryczne. Ceny przystępne, porady bezpłatne. Wielka 10, m. 7, vis à vis poczty.

NAJLEPSZE ŹRÓDŁO PIÓR WIECZNYCH
WATERMAN'S KAWUSKA PARKER I INNE

WŁADYSŁAW BORKOWSKI
WILNO, MICKIEWICZA 5.

Chrześcijańska Firma
POLSKI DOM ODZIEŻOWY
Wilno, ul. Wielka 21.
Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie.
Dział Obstalunkowy.

Pani SIĘ BUDZI
...już olśniewająca świeżością w następstwie wczorajszych wieczornych zabiegów toaletowo-leczniczych. Przez całą noc naskórek przeszedł kurację wypoczynkową i odmładzającą dzięki kremowi higjenicznemu, poleconemu przez lekarzy,

CRÈME SIMON

A ponieważ czeka Panią śniadanie w kółku znajomych, aby podnieść jeszcze swój urok użyje Pani kremu, który dopełni zbawiennego działania poprzedniego nadając cerze matowość i gładkość aksamitu
CRÈME SIMON M.A.T
DWAJ SPRZYMIERZEŃCY PANI URODY

Nowootworzona Chrześcijańska Firma
„KRESOOPAŁ" Sp. Z O. O.
Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10.
Oferuje **WĘGIEL** śląski najlepszej jakości oraz **DRZEWO opałowe** po cenach konkurencyjnych.
Dostawa w wozach zaplombowanych.

Reklama jest dźwignią handlu

UNIWERSYTECKA 2
jest to nowy adres znanego zegarmistrza

M. Wyszomirskiego
byłego mistrza firmy **A. Rydlewski** w Wilnie

Ich miłość była dla tłumu sensacją
...a dla nich samych upojeniem...
KAIN i MABEL
CLARK GABLE — MARION DAVIES
Następny program „HELIOS"

CASINO Początek o 2-ej
wielka sensacja Wilna!
Nowi królowie humoru
BRACIA MARKS
przewyższający **Chaplina, Harrolda Lloyda i Kaetona**
we wspaniałej komedji muzycznej
„NOC w OPERZE"
Huragany śmiechu od początku do końca.
Humor i gagi, którym nikt nie może się oprzeć
Nad program: atrakcja kolorowa i aktualia. Sala dobrze ogrzana.
Pocz. seans. punkt.: 4, 6, 8 i 10.15 W dn. św. od 2-ej

PAN
Pocz. o 2-ej
Sala dobrze ogrzana
Pod DWIEMA FLAGAMI
UWAGA!!! Jako nadprogram zdobyliśmy do wyświetlania wyłącznie w naszym kinie nadzwyczajny dodatek filmowy P.A.T-a p. t. „NIECH ŻYJE MARSZAŁEK POLSKI" zawierający scenę wręczenia buławy Marszałkowi SMIGŁEMU-RYDZOWI oraz rewję wojskową w dniu 11 listopada r. b.

KINO „MARS" (OSTROBRAMSKA 5)
Pocz. o godz. 2-ej
Zostaniecie porwani przez zwrotną nieokiełznaną burzę emocyj
Dwie gwiazdy w filmie elektryzującym świat **Betty Dawis i Leslie Howard**
(BOHAT. SEN NOCY LETNIEJ)
SKAMIENIAŁY LAS
TO FILM NIEZWYKŁYCH PRZYGÓD
Uwaga! Celem spopularyzowania nowego kina wyznaczyliśmy AŻ DO ODWOŁANIA ceny:
BALKON 25 gr. parter od 54 gr. Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia. Uwaga! Sala dobrze ogrzana.

HELIOS DZIŚ **GARY COOPER** Akim Tamirów i Madeleine Carroll
„Żółty skarb"
Tytuł. orygin. (Generał umarł o świcie)
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia

Wina do Mszy Świętej
E. Wentosa Tarragona (Hiszpanja)
Zaprzysiężony nadworny dostawca PAPIESKI
3/4 litra **4.90.**
poleca firma **ZWIEDRYŃSKI** Wilno, Wileńska 36, telefon Nr. 12-24.
Wysyłam pocztą i koleją

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 w. powtórzenie wesołej komedii „Tempo 120". Na dzisiejsze przedstawienie, udzielone zniżki ważne.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie, po cenach propagandowych,** „Intryga i miłość".

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś op. Lehara „Frasquita" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

— **Występy Zofii Lubiczówny.** Primadonna operetki poznańskiej wkrótce rozpoczyna występy na naszej scenie w op. Straussa „Dookoła miłości".

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni"** Jutro na przedstawieniu popołudniowem po cenach propagandowych, ukaże się op. Gilberta „Księżniczka O-la-la" z Elną Gistedt w roli głównej.

— **Programowe koncerty wszechświatowej sławy artystów w „Lutni".** Kierownictwu „Lutni" udało się pozyskać na jeden recital genialnego skrzypka Jacques'a Thibaud. Koncert odbędzie się 25 b. m. W programie: Beethoven, Mozart, Saint-Saens i in. Bilety już są do nabycia w kasie „Lutni".

— **Teatr Lit.-Art. „Nowości".** Dziś rewja p. t. „Noce Brazylijskie". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

Z za kotar studio.

Koncert radiowy z udziałem Sławy Orłowskiej

Dnia 21 b. m., o godz. 21.00, radiostacja warszawska nadaje koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego Solistką koncertu będzie znakomita śpiewaczka Sława Orłowska, która wykona arie z oper Pucciniego i Verdiego. W programie orkiestrowym utwory Wagnera, Pucciniego i Griega.

„Na swojską nutę". Lekka audycja w radio.

W sobotę dnia 21 b. m. o godz. 19.30 nadaje Rozgłośnia Lwowska na wszystkie stacje Polskiego Radia lekką audycję muzyczną, poświęconą polskiej muzyce ludowej i melodiom ludowym w artystycznym opracowaniu. W audycji weźmie udział laureatka międzynarodowego konkursu wiedeńskiego, Waleria Jędrzejewska, orkiestra mandolinistów „Hejnał" i zespół revellersów „Wesoła Piętka", który śpiewać będzie m. in. pieśni St. Niewiadomskiego. Pieśni te wykonywane po raz pierwszy w układzie na zespół revellersów przez „Wesołą Piątkę" spotkały się z dużem uznaniem przed dwoma laty.

„O koloniach dla Polski" Audycja dla Polaków z zagranicy

W związku z dniami kolonialnemi, którym poświęca Polskie Radio szereg audycji w swym programie — dn. 21 b. m. o godz. 19.00 udycja dla Polaków zagranicą nosi również charakter okolicznościowy. Audycję tę p. t. „O koloniach dla Polski" opracował Zbigniew Jasiński.

Polskie Radio Wilno

Sobota, dnia 21 listopada.

6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Płyty; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert; 12.40 Skrzynka rolnicza; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek powieściowy; 15.40 Płyty; 16.15 Koncert orkiestry wileńskiej; 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiad. sportowe; 18.20 „Co się dzieje na świecie?"; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą; 19.30 Lekka audycja muzyczne; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert w wyk. Ork. Symf. Pol. Radia; 22.00 Kukułka Wileńska „W kawiarni pod Kukułką"; 22.30 Nowości z płyt.

NAUKA

ROLNIK z wyższem wykształceniem ze znajomością języków: ros., niem. i franc. (dobry akcent) oraz angiel. przygotowuje u siebie na wsi 3 — 4 chłopców do jednej z niższych klas gimnazjum. Zwracać się do Redakcji „Dzien. Wileńskiego pod „Z. Ś.".

PRACA POSZUKIW.

INTELIGENTNY, młody człowiek, syn oficera W.P., przyjmie jakąkolwiek pracę oraz może przygotować do gimnazjum. Łaskawe oferty składać do admin. „Dzien. Wil." dla S. K.

POSZUKUJĘ pracy do dzieci, mogę pomóc w gospodarstwie, za skromne wynagrodzenie. Adres w admin. „Dzien. Wil." 188—2

POSZUKUJĘ administracji domów w Wilnie, solidne referencje. ul. Piłsudskiego 25, m. 3.

HAFCIARKA, bieliźniarka rutynowana, przyjmie bieliznę i hafciarstwo. 3-cia Polowa 1 (Antokol).

NAUCZYCIELKA wychowawczyni udziela lekcji w zakresie szkoły powsz. Może być francuski. Zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia kierować do administracji pod „Wykwalifikowana", tamże adres.

POSZUKUJĘ pracy ekspedjenta, kelnera lub innej. Zgł. „Dz. Wil." pod „Uczciwy". 189

POLECAM

bardzo dobrą i uczciwą służącą do wszystkiego. Adres: ul. Mickiewicza 19, m. 25. 203—2

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA szafa biblioteczka, jesionowa, ampir. Chocimska Nr. 42—17. 198 -2

Kupię 5 ha ziemi, w okolicy dobrej, na większą pasiekę. Oferty: Krawczykowa, Nowojelnia. 91—2

16 krów sprzedam zaraz. Wilno, 3-go Maja 7, m. 9; Steckiewicz. 202—3

DO SPRZEDANIA: dwa łóżka na siatkach kanadyjskich z materacami włosianemi, stół, zegar ścienny, taburet do fortepianu, gorsecik aksamitny, naszywany błyskotkami, szafa, kuszetka, forma do wafli, forma do kiełbas. Królewska 7, m. 7. 32—3

WYPRZEDAŻ mebli: fortepian, kanapy, szafy, stoły, krzesła, bieliźniarka, kredens i t. d. Ceny niskie. Ul. Holenderska 2; od godz. 11—1 i od 17—19. Dozorca wskaże. 206—2

PIANINO, w dobrym stanie, sprzedam za 400 zł. lub fortepian za 300 zł. ul. Krakowska 34—1.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim"

RÓŻNE

CEROWANIE i REPARACJE bielizny i pończoch, roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosia, roboty słomiane, drobne roboty krawieckie, odświeżanie mundurków i ubrań, pikowanie kołder przyjmuje „DOM NOCLEGOWY DLA KOBIET" przy ul. Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.

DWOJE DZIECI, starszy 2-gi rok chory na gruźlicę kości, sama zachorowałam, nie mogę zarobić, — proszę o pomoc najskromniejszą choćby, aby wyzdrowieć. — Łask. ofiary dla „Wdowy z 2-giem dzieci" do Administracji „Dz. Wil.";

POMÓŻMY BLIŹNIM

NA MASZYNĘ dla matki 7-ga dzieci zebrano zł. 55.— Upatrzoną maszynę zadatkowano, ale jeszcze nie wzięto; do całkowitej zapłaty brakuje jeszcze zł. 15.— Prosimy łaskawych Ofiarodawców o dopomożenie w zebraniu brakującej sumy. Łask. ofiary do administracji „Dzien. Wil." lub Legjonowa 154.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA"
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska". Wilno, ul. Mostowa 1.

STUDIO RYTMO — PLASTYKI TANECZNEJ
E. KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ
przyjmuje zapisy Pań i Dzieci godz. 12—1 i 18—20.
Indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu el-son, passo-duble i inne.
W. POHULANKA 19, m. 12-a.

MECZ NIEMCY — WŁOCHY.

Drużyna niemiecka uzyskała wynik 2:2 z olimpijską drużyną włoską.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLIOTEKA im. Wróblewskich w Wilnie.